Ner 128. Kraków, Niedziela 6 Czerwca 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
ddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| ocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi |  |  |  |
| nych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr |

**renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogle (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie




## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . 6 marek
Od 1 Czerwca do końca Września 20 „

***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 5 czerwca.

Uchwała Koła polskiego w sprawie cła od nafty nadała całej sytuacyi stanowczy zwrot. Koło, odstępując od wniosku Suessa, zerwało zarazem wszelkie pozory sojuszu z lewicą, a nadto umożliwiło rządowi nawiązanie nowych rokowań z Węgrami na podstawie podwyższenia cła od surowca na 2 guldeny w złocie. Komisya cłowa na wczorajszem posiedzeniu, z którego podajemy poniżej zwięzłe sprawozdanie, odrzuciła 18 przeciw 11 głosom wniosek Suessa, a przyjęła za podstawę dyskusyi szczegółowej projekt rządowy z poprawką posła Abrahamowicza, żądającą podwyższenia cła na 2 złr., podczas gdy rząd proponował podwyższenie na 1 złr. 42 ct.. Minister skarbu oświadczył, iż na tej podstawie może rokować z Węgrami, bo chodzi tu tylko o podwyższenie cła, a nie o zupełne przekształcenie projektu rządowego, do czego zmierzał wniosek Suessa.

Dla zupełnego załatwienia taryfy cłowej ma być zwołanem jeszcze tylko jedno posiedzenie komisyi cłowej, a przeto spodziewają się, iż już w przyszłym tygodniu rozpocząć się będzie mogła nad taryfą cłową w pełnej Izbie dyskusya, która po Zielonych Świątkach się ukończy. W takim razie sesya parlamentu potrwałaby do końca czerwca.

Jakie stanowisko wobec cła od nafty zajmą poszczególne stronnictwa prawicy, nad tem deliberują obecnie dzienniki. Skoro jednak w komisyi cłowej tylko lewica głosowała za wnioskiem Suessa, przeto wnosić można, że prawica zjednoczona stanie przy wniosku Koła polskiego. Oświadczy się za tym wnioskiem zapewne także i klub Coroniniego, skoro członek jego deput. Sochor argumentami fachowemi zbijał w komisyi cłowej wniosek Suessa i głosował za wnioskiem polskim.

Konserwatywne dzienniki niemieckie omawiają projekt francuskiego ministra wojny co do reorganizacyi armii i wykazują, że czynna armia francuska, wynosząca dotąd 472,000, podniesioną zostanie na 545,000 ludzi, a ponieważ stan czynnej armii niemieckiej wynosi tylko 427,274, armia francuska w stanie pokojowym liczniejszą będzie od niemieckiej o 118,000 ludzi. Stosunek ten tem większe, zdaniem tych pism, zawierać będzie niebezpieczeństwo dla Niemiec, że już z wydania ustawy o szpiegostwie widać, jak wszelkie ustawy i projekta francuskie skierowane są przeciw Niemcom.

O niebezpieczeństwach, grożących ze strony Francyi, pojawiają się zwykle w niemieckich dziennikach stronnictw rządowych alarmujące artykuły wtenczas, kiedy rządowi chodzi o to, aby mu wyższe podatki uchwalić, a większość parlamentu skłonności do tego nie okazuje.

Mówią też już o wniosku rządu niemieckiego, żądającym kredytu dodatkowego na pomnożenie piechoty i artyleryi, chociaż w tej formie pomnożenie armii nastąpić nie może, tylko przez zmianę ustawy Rzeszy o organizacyi i sile wojska niemieckiego.

Do rzędu licznych, niezawsze prawdziwych pogłosek, jakie o sprawie długów bawarskiej listy cywilnej obiegają, zaliczyć wypada jedną z najdrastyczniejszych, w tych dniach zapewne tendencyjnie w obieg puszczonych, że z pewnych kół francuskich miała być zrobioną oferta zapłacenia całego długu, pod warunkiem, że Bawarya na przypadek wojny Francyi z Niemcami zachowa neutralność.

W sprawie wydalenia książąt nie przyszło do pożądanego porozumienia między rządem a komisyą. Ostatnia postanowiła w ponownem głosowaniu sześciu głosami przeciw pięciu, aby Izbie zaproponować doraźne wydalenie wszystkich książąt.

Freycinet nie zdołał więc uległością swoją usunąć przesilenia, które przed niezbyt dawnym czasem stanowczem wystąpieniem tak świetnie zażegnał.

W obozie orleanistowskim zajmują się już, jak o tem niezbyt potrzebnie rozpisuje się *Figaro*, kwestyą, dokąd w razie wydalenia ma się udać hrabia Paryża. Do Niemiec udać się nie może, bo tam przeciw Orleanom największe panują uprzedzenia. W Anglii ulegają dziś prądom niemieckim, a nadto przyjaźń królowej Wiktoryi z cesarzową Eugenią stawia już Orleanów w kłopotliwem położeniu. Z Portugalii i Austryi za daleko do Francyi, więc jedynem miejscem bezpiecznego i dogodnego schronienia może być przyległa, a ściśle neutralna Szwajcarya; pannje tylko obawa, aby i tu w danym razie wpływ niemiecki nie uwydatnił się zanadto. Włochy wyłączone są już przez to samo, że tam uda się prawdopodobnie ks. Napoleon, będąc spokrewnionym z dworem.

We wtorek przyszedł na porządek dzienny wniosek dep. Planteau i Michelin względem zniesienia ustawy z 18 Germinala roku X, innemi słowy o wypowiedzenie konkordatu z Rzymem. Powstawał na zamysł ten dep. de Lamarzelle, dowodząc, że byłby on przeciwny życzeniom przeważnej części mieszkańców Francyi. Minister spraw duchownych Goblet mówił, że chodzi tu dotąd tylko o wzięcie na uwagę tej sprawy, a przeciw temu, aby ją ze wszech stron rozważyć, nie ma nic do nadmienienia.— Biskup Freppel zauważył, że już sam przebieg walki kulturnej w Niemczech powinienby się stać dla rządu francuskiego i dla reprezentantów narodu odstraszającym przykładem. Wobec tylu wielkich i poważnych zadań, jakie Francya ma do spełnienia, nie powinna rozdzierać niepotrzebnie sił swoich sporami religijnemi. Mimo tego postanowiła Izba 296 głosami przeciw 250 wziąć wniosek na uwagę.

Jak donoszą do *Polit. Corr.*, odbywają się między mocarstwami rokowania względem zniesienia blokady na wybrzeżach greckich.

---

Nic bardziej czczego i szkodliwiej na stan społeczny oddziaływającego, niż sztuczne demonstracye, jakim niedawno jeszcze lubiliśmy się oddawać przy każdej sposobności, a często nawet bez wszelkiego powodu. Wtedy to przy wiwatach i kielichach padać zwykły hasła zgody i miłości, której niema w sercu, lub wbrew smutnemu położeniu szumne frazesy, zabarwione samochwalstwem i szowinizmem. O ile tego rodzaju kierunek demonstracyi bywa zwykle oznaką niepokojącą, symptomatem chorobliwym — o tyle bywa to symptomatem powrotu do sił i zdrowia, gdy w chwilach pełnych grozy, narzucającego się mimowolnie pesymizmu i zniechęcenia— z godnością uczcić umiemy to, co najczcigodniejsze, poważnie spojrzeć za siebie i przed siebie i gdy chwila tego wymaga, zatwierdzić to, co najszczytniejsze, najbardziej dla naszego społeczeństwa żywotne.

Miasto Tarnów było dwukrotnie w krótkim czasie widownią takich właśnie uroczystości pokrzepiających ducha i podnoszących go do tych myśli, celów i kierowniczych zasad, jakie same przez się obie te uroczystości wskazywały. Szczęśliwy to zaiste wypadek, że oba te obchody przypadły w starożytnym grodzie, który niestety w dziejach porozbiorowych ma tylko jeden fakt krwawej pamięci— fakt, którego zacierające się już tradycye starano się baśnią wśród ludu, hałasem dziennikarskim w kraju i wobec Europy na nowo rozjadzić, odświeżyć. Dobrze się stało, że w Tarnowie właśnie odbyło się dwukrotne zgromadzenie i zetknięcie się obywatelstwa miasta, drugorzędne zajmującego stanowisko, z przybyłymi z różnych stron gośćmi, duchowieństwa z obywatelstwem wiejskiem, jakby na zaprzeczenie wszelkich niechęci, uprzedzeń, obaw i na dowód, że mogą być chwile wzajemnego niezrozumienia lub podrażnienia — nie może być rozbratu zasad i dążności w warunkach naszego życia społecznego.

Kraj nasz zbyt wiele poświęca czasu zachodom polityki, która jest pierwiastkiem rozstrajajacym — zbyt mało zwraca baczenia na rozwój społeczny, jego dodatnie objawy, lub zboczenia i niedostatki. Gdy zgromadzono się licznie na powitanie nowego Biskupa w stolicy dyecezyi oddawna zaniedbanej — dostojny Pasterz rozwinął w jednym ze swych toastów sztandar wspólności prac i harmonii społecznej wśród tych, co są solą ziemi.

Na wzniosłe słowa Biskupa dano odzew w doniosłej mowie hr. Jana Stadnickiego i w toaście jednego ze starszych kapłanów. — Z głębszym nastrojem dotknięto celów i zadań społecznych, zwróconych miłośnie ku ludowi wiejskiemu, obronnie przeciw wszelkim złowrogim wpływom, zkądkolwiekby one przychodziły. Mogło się jedynie nasuwać pytanie: czy tę myśl harmonii i współdziałania, która jest alfą i omegą naszych obowiązków społecznych, warunkiem skuteczności wszelkiej pracy około ludu tak dla jego duchowego, jak doczesnego dobra, naturalnym wynikiem posłannictwa jednych, tradycyi drugich — było potrzeba jeszcze u nas zatwierdzać? A jednak gdy porównamy rezultaty tej pracy społecznej w Galicyi a w Wielkopolsce, lub nawet tam, gdzie wszelka praca dodatnia skrępowana— przyznać winniśmy, że jest tu jakieś zaniedbanie lub złe zrozumienie, że jest opóźnienie w uprawie tej najwdzięczniejszej gleby ludu polskiego, której urodzaj nie zawodzi, gdy staną ręka w rękę niby oracze i siewcy: szlachta i księża.

A nie było to tylko zbratanie się przy toaście, które zwykło się rozprzęgać z końcem uczty. Myśl programowa, podjęta przez czcigodnego Pasterza, uzupełniona w mowach następnych, bodajby się stała punktem zwrotnym dla tych okolic, gdzie w dworach szlacheckich częste szczerby, a w duszpasterstwie niekiedy brak gorliwości, niekiedy znów jej nadmiar nie zawsze może we właściwym kierunku. Gdy więc ta ręka, co ujęła pastorał, świeckim i duchownym taką wskazuje drogę, otucha napełniła serca, a udział ogólny i gorący w uroczystości intronizacyi okazał, że wszystkie warstwy stoją wspólnie na tej samej podstawie katolickiej, a życie Kościoła to jakby ramy i tło obejmujące w sobie cały obraz naszych prac, dążeń, celów ze sfery społeczno-narodowej.

Zanim zgromadzono się ponownie w Tarnowie na uroczystość odmiennego, ale niemniej wzniosłego znaczenia, zaszedł epizod, który uzupełnia te dodatnie objawy. W sąsiednim powiecie brzeskim grono obywateli żegnało młodego starostę, odznaczającego się dzielnością i rzadkiem u nas zrozumieniem czynnika władzy, bez formalizmu starej biurokracyi, bez apatyi, która często dualistycznego systemu, rozdzielającego odpowiedzialność, bywa rezultatem. Powiatowa to była tylko uroczystość, ale godna zanotowania, zwłaszcza, gdy padły tam nie frazesa, ale zdrowe myśli dotykające rdzenia naszych potrzeb i stosunków wewnętrznych. Są chwile, kiedy potrzeba takich głosów nie z trybuny parlamentarnej, lub sejmowej, lecz z wnętrza kraju, bo tu także wspólność i wzajemność jest konieczna, a potrzebne słowo uznania i poparcia, jeśli ten czynnik władzy, który przeszedł w ręce krajowców, niema być uważany za jakąś obcą pozostałość, ale ma być regulatorem naszych stosunków.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Józefa Szujskiego w mieście jego rodzinnem, przed gmachem gimnazyum, do którego uczęszczał, podniosłe wywołała uczucia. Cześć miastu, co umie oddać hołd pamięci męża tak wielkich w narodzie zasług, a ten, który lata szkolne przeżył w tem mieście, stanie się odtąd jego mistrzem, boć z pomnika przemawia do następnych pokoleń całą pełnią tych prawd, zdobytych w trudach myśli, w mozołach walki. Skromne, ale piękne to popiersie historyka-myśliciela naznacza społeczności miasta Tarnowa i jego inteligencyi tory i poziom, do jakiego niezmordowaną pracą doszedł i za sobą porwał umysły głębsze w narodzie. Pomnik Szujskiego, to wyznanie wiary, to afirmacya jego przekonań, to adhezya do prawd, jakie on stawiał, to, dodajmy: zobowiązanie na przyszłość. Uroczystość odsłonięcia pomnika dała sposobność do zbliżenia mężów nauki, czynu i pióra, wśród których i z którymi działał, ze społecznością rodzinnego miasta. Unieśli oni z sobą z Tarnowa błogie i serdeczne wspomnienia, a węzeł zawiązany w chwili, gdy zasłona spadała, co okrywała tę genialną głowę, już się nie zerwie. Wyryte na pomniku napisy z pism Szujskiego, pozostaną drogowskazami dla współczesnych i potomnych.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Lwów** 4 czerwca.

Jak lwowskie, tak i krakowskie Towarzystwo rolnicze otrzymało od ministerstwa rolnictwa cały szereg subwencyj. Na wystawy rolnicze asygnowało ministerstwo 500 złr., a na zakupno siemienia lnianego i nasion pastewnych, celem sprzedawania takowych po zniżonej cenie właścicielom mniejszych posiadłości, 300 i 200, czyli razem także 500 złr. Co do mniejszych melioracyj rolniczych przez spółki wykonać się mających, ministerstwo rolnictwa przyrzekło udzielać subwencye w miarę wniosków uzasadnionych, które mają być do końca września wniesione. Innego rodzaju subwencye melioracyjne, jak na kulturę gruntów z piaskami lotnemi, w tym roku nie mogły być przyznane. Także na premiowanie gospodarstw właścicieli mniejszych posiadłości nie może ministerstwo rolnictwa przyznać subwencyi w tym roku. Na popieranie chowu bydła zarezerwowaną została dla krakowskiego Towarzystwa rolniczego kwota 4500 złr., a na popieranie chowu świń i owiec kwota 500 zlr.

Prezes Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wystosował do p. Namiestnika zaproszenie do wzięcia udziału w obchodzie 25-letniej rocznicy zawiązania tej instytucyi. W zaproszeniu powiedziano, że chodzi o nadanie jak najpoważniejszego charakteru obchodowi, który ma być z jednej strony uznaniem zasług publicznych, położonych przez jedno pokolenie, a z drugiej strony zachętą do pracy dla nowego pokolenia w nowym okresie ćwierćwiekowym. P. Namiestnik odpowiedział Prezesowi Towarzystwa, że z wdzięcznością przyjmuje to uprzejme zaproszenie i z prawdziwą przyjemnością weźmie udział w tak pięknym akcie pamiątkowym zasłużonej dla kraju instytucyi.

**Wiedeń** 4 czerwca.

Ⓢ Dokonała się rzecz ważna, rozstrzygająca, doniosła w skutkach pod wielu względami. Wczorajsze uchwały Koła polskiego ocaliły polityczną sytuacyę, odjęły przesileniu, które wcale jeszcze nie ustało, polityczne odium, a to już jest połową wygranej. Gdy bowiem raz dotychczasowy stosunek parlamentarny Koła polskiego, a za nim i całej prawicy do rządu i systemu przywrócony został, więc daną jest możność wspólnych usiłowań dla załatwienia ekonomiczno-finansowych trudności.

Należy rozważyć postąpienie rządu i postąpienie Koła polskiego. Rząd, gdy znalazł się wobec wniosku Suessa, który dla Węgier był absolutnie niedo przyjęcia, i wobec ewentualnej koalicyi Polaków z opozycyą na gruncie tego wniosku, nie miał innego wyjścia, tylko to, które wyraził we wiadomej deklaracyi przez ministra finansów złożonej. Deklaracya ta odsłoniła niebezpieczeństwo grożące systemowi, więc zarówno rządowi, jak i Kołu polskiemu i całej prawicy. Stanowisko oficyalne rządu nie mogło być innem wobec całego parlamentu, wobec Korony i wobec Węgier. Inaczej miała się rzecz wobec własnego stronnictwa, a zwłaszcza wobec Koła polskiego. Kołu polskiemu, przewódzcy jego, mógł rząd oznajmić, że w interesie wspólnym, w interesie systemu, należy szukać drogi wyjścia, drogi ocalenia systemu, a jeżeli środek taki się znajdzie, to musi on wpłynąć na postępowanie dalsze rządu. Jeżeli rządowi będzie dostarczona podstawa, nienaruszająca politycznej sytuacyi i nienegująca wprost możności dokonania ugody z Węgrami, to oczywiście wtedy rząd nie będzie już więcej potrzebował stać na gruncie deklaracyi, ale będzie mógł i będzie chciał próbować nowych układów z Węgrami.

Niema zatem ze strony rządu żadnej sprzeczności, ani żadnego cofania się, jest tylko okazaną dobra wola w interesie spraw wspólnych dla rządu i dla prawicy, w interesie utrzymania autonomicznego systemu. Dla Koła polskiego zaś była droga postępowania równie jasno wskazaną. Mogło Koło tak długo stać przy wniosku Suessa, jak długo szło o samą walkę. W chwili jednak, gdy wskutek deklaracyi rządu okazało się, że uchwalenie wniosku Suessa byłoby już nie walką, ale jej końcem i **przegraną** na całej linii — w tej chwili musiało Koło polskie zrozumieć, że należy mu się zastosować do zmienionej sytuacyi; że upór byłby nierozsądkiem, który przyniósłby skutki wręcz przeciwne oczekiwanym; że nie wolno wiązać się z lewicą, a przez to i dla nafty nic nie zyskać i całą sytuacyę polityczną obalić. Więc rozum polityczny, dbałość o produkcyę krajową i patryotyzm zarówno wymagały: porzucić wniosek Suessa, absolutnie i **w każdym razie** beznadziejny, a zażądać obrony przez wyższe cło. Nie można się dziwić, że nie odrazu i nie wszyscy członkowie Koła zrozumieli i doniosłość sytuacyi i zmianę sytuacyi. Była więc zacięta walka. Ale rezultat nie mógł być wątpliwym. Lew przebudził się; p. Grocholski wystąpił z całą potęgą swojego rozumu, wymowy, wpływu i zwyciężył. A pomagali mu dzielnie pp. Jaworski, Abrahamowicz i inni.

Zwycięstwo to oznacza dla Koła polskiego jakby pewnego rodzaju odrodzenie, jakby poczucie się na nowo, w tak trudnej chwili, do dawnej tradycyjnej siły, dojrzałości i jednolitości. Zwycięstwo to powinno posłużyć do odrodzenia się całej prawicy, do podniesienia jej karności, spoistości i wigoru. Zwycięztwo to, ocalając polityczną

---

# POTOP

(244) POWIEŚĆ

przez

***Henryka Sienkiewicza.***

**Tom piąty.**

(Ciąg dalszy).

Król spojrzał na Czarnieckiego, lecz ten tylko brodę kręcił z wściekłością, takim gniewem wzburzyła mu się dusza przeciw niekarności pospolitego ruszenia.

Tymczasem kanclerz Koryciński rzekł:

— Miłościwy panie, trzeba ugody dotrzymać.

— Tak jest! — rzekł król.

Wittemberg, który pilno patrzył im w oczy, odetchnął swobodniej.

— Najjaśniejszy Panie! — zawołał — wierzyłem w twoje słowo, jak w Boga!

A na to stary hetman koronny, pan Potocki:

— A czemuś to waść tyle przysiąg, tyle ugod i kapitulacyj łamał? Kto czem wojuje, od tego ginie... Wszakżeś to Wolffa, pułk królewski, wbrew kapitulacyi zagarnął?

— To nie ja, to Miller, to Miller! — odrzekł Wittemberg.

Hetman spojrzał z pogardą, zaczem odwrócił się do króla:

— Miłościwy Panie! Nie mówię tego, abym Waszą Królewską Mość miał do złamania także ugody pobudzać, bo niechże wiarołomstwo po ich jeno stronie będzie.

— Więc co czynić? — spytał król.

— Jeśli go teraz do Prus odeślem, to z pięćdziesiąt tysięcy szlachty ruszy za nim i nim do Pułtuska dojedzie, już go rozsiekają... Chybaby mu cały komput wojska za stróżę dodać, a tego uczynić nie możem... Słyszysz, Wasza Królewska Mość, jako tam wyją. Re vera... słuszna jest przeciw niemu zawziętość... Trzeba naprzód jego osobę ubezpieczyć, a odesłać wszystkich wówczas, gdy ten ogień ugaśnie.

— Nie może inaczej być! — rzekł kanclerz Koryciński.

— Ale gdzie go ubezpieczyć? Tu go trzymać nie możem, bo tu, u licha, wojna domowa wybuchnąć gotowa — ozwał się pan wojewoda ruski.

Na to wystąpił pan starosta kałuski, Sobiepan, i wydymając mocno wargi, rzekł ze zwykłą sobie fantazyą:

— A! cóż! Miłościwy Panie! Dajcie mi ich do Zamościa, niech posiedzą, póki się spokój nie uczyni. Już ja go tam przed szlachtą obronię... Ba! niech mi sprobują go wydrzeć! Ba!

— Ale w drodze, jak go wasza dostojność obronisz? — spytał kanclerz.

— Ha! jeszcze mnie na pachołków stać. Albo to nie mam piechoty i dział, co? Niech go Zamoyskiemu wydrą! Obaczym!

Tu zaczął w boki się brać, po udach klepać i na kulbace na obie strony się przechylać.

— Niema innej rady! — rzekł kanclerz.

— I ja nie widzę! — dodał pan Lanckoroński.

— To ich i weźcie, panie starosto! — rzekł do Zamoyskiego król.

Lecz Wittemberg, widząc, że już życiu jego nic nie grozi, uznał za stosowne protestować.

— Nie tegośmy się spodziewali! — rzekł.

Na to pan Potocki, ukazując w dal ręką:

— A to proszę, nie zatrzymujem, wolna droga!

Wittemberg umilkł.

Tymczasem kanclerz rozesłał kilkudziesięciu oficerów, aby ogłosili wzburzonej szlachcie, że Wittemberg nie odejdzie wolno, ale zostanie odesłany do Zamościa. Tumult nie zaraz wprawdzie się uciszył, jednakże wieść podziałała uspokajająco. Nim wieczór zapadł, umysły zwróciły się w inną stronę. Wojska poczęły wchodzić do miasta i widok odzyskanej stolicy napełnił wszystkie dusze radością tryumfu.

Radował się i król; jednakże myśl, że nie mógł w zupełności dotrzymać warunków ugody, trapiła go niepomału, zarówno jak wieczna niekarność pospolitego ruszenia.

Czarniecki żuł w sobie gniew.

— Z takiem wojskiem nigdy nie można być jutra pewnym — mówił do króla. — Czasem bije się źle, czasem po bohatersku, wszystko od fantazyi... a lada podmuch, to i bunt gotowy.

— Daj Boże, by się nie zaczęli rozjeżdżać — rzekł król — bo jeszcze potrzebni, a już myślą, że wszystkiego dokonali.

— Sprawca tego rozruchu powinien być końmi rozerwan, bez względu na usługi, jakie oddał! — mówił dalej Czarniecki.

Kazano też najsurowiej szukać pana Zagłoby, bo nikomu nie było tajno, że on to podniósł burzę, lecz pan Zagłoba jak w wodę wpadł. Szukano go w mieście, w namiotach, między taborem, nawet między Tatarami — wszystko napróżno. Powiadał przytem Tyzenhauz, że król, jak zawsze, dobry i miłościwy, życzył sobie z całej duszy, żeby go nie znaleziono i że nawet nowennę na to odprawiał.

W tydzień zaś później, po jakowymś obiedzie, gdy monarsze serce wezbrało radością, usłyszano z ust Jana Kazimierza słowa następujące:

— A rozgłoście tam, żeby się pan Zagłoba dłużej nie chował, bo już nam po nim i jego krotochwilach tęskno!

Gdy kasztelan kijowski żachnął się na to, król dodał:

— Ktoby w tej Rzeczypospolitej jeno sprawiedliwość, nie miłosierdzie miał w sercu, tenby zamiast serca, topór w piersiach nosić musiał. O winę tu łatwiej, niż gdzieindziej, ale też i poprawa nigdzie tak rychło nie następuje!

A mówiąc to, miał Pan więcej jeszcze Babinicza na myśli, niż Zagłobę, zaś o Babiniczu myślał dlatego, że młody junak właśnie poprzedniego dnia pokłonił się do nóg królewskich z prośbą, by mu na Litwę nie było wzbroniono jechać. Mówił, że chce tam wojnę ożywić i Szwedów podchodzić, jak niegdyś Chowańskiego podchodził. A ponieważ król i tak miał zamiar posłać tam doświadczonego w podjazdowej wojnie żołnierza, więc pozwolił, opatrzył, pobłogosławił i jeszcze mu czegoś tam pocichu do ucha życzył, po którem życzeniu padł mu młody rycerz do nóg, jak długi.

Poczem, nie zwłócząc, ruszył raźno na wschód. Supankazy, znacznym podarkiem ujęty, pozwolił mu nowych pięciuset dobruckich ordyńców z sobą zabrać; szło więc za nim półtora tysiąca ludzi dobrych, siła, z którą można było przecież coś począć.

I paliła się głowa junacka chęcią bojów i wojennych czynów, śmiała mu się nadzieja sławy; słyszał już, jak cała Litwa wymawia z chlubą i podziwem jego imię.... Słyszał zwłaszcza, jak powtarzają je jedne kochane usta, i dusza dostawała mu skrzydeł.

A jeszcze i dlatego tak mu się jechało raźno, że gdzie przyjechał, tam pierwszy szczęsną wieść zwiastował, iż Szwed pobit i Warszawa wzięta. Warszawa wzięta!

Gdzie zatętniły kopyta jego konia, tam całe okolice rozbrzmiewały temi słowami, tam lud witał go z płaczem na drogach, tam bito we dzwony po kościołach i śpiewano hymn: „Te Deum laudamus!“

Gdy jechał lasem, to sosny ciemne, gdy polami, to łany zbóż złocistych, wiatrem kołysane, zdawały się powtarzać, szumiąc radośnie:

— Szwed pobit! Warszawa wzięta! Warszawa wzięta!

KONIEC TOMU PIĄTEGO.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

sytuacyą w Wiedniu, nie podając w wątpliwość państwowej sprawy ugody z Węgrami, stworzyło zarazem dopiero pomyślniejsze widoki dla naszej produkcyi naftowej. Teraz dopiero może rząd nawiązać nowe rokowania z Węgrami, na postawie niewątpliwej woli parlamentarnej większości, która przecież nie sięga po rzeczy niemożliwe. Atmosfera zatem została z elektryczności, którą była naładowaną, uwolnioną; na Kole polskiem nie będzie ciążyć zarzut ciężki, iżby się przyczyniło do obalenia systemu, w którym należy do większości; rząd reprezentujący ten system stoi niezachwiany. Rokowania z Węgrami doprowadzić muszą do pomyślnych dla naszej produkcyi rezultatów; wszystkie warunki na to się składają. Gdyby atoli miało się stać inaczej, gdyby Węgry okazały niepolityczną nieprzejednalność, wtedy przesilenie przeniosłoby się z Wiednia do Pesztu. Tego Węgrzy z pewnością zechcą uniknąć.

## Mowa prof. Franciszka Habury,

przy odsłonięciu pomnika

# Józefa Szujskiego

*w Tarnowie d. 1 czerwca 1886.*

(Dokończenie).

A teraz zastanówmy się, choć pokrótce, nad tymi wspaniałymi tworami jego ducha, którymi sobie sam *„exegit monumentum aere perennius."*

„Celem światów szlachetnienie" powiedział Z. Krasiński. Dzieje się to pracą wielkich duchów, co wzięły k'temu posłannictwo od Boga. — Te podnoszą ku sobie duchy niższe, duchy rzesz. Literatura ma tedy wielkie w dziejach ludzkości do spełnienia zadanie — wychowanie ludzkości. To się zaś odbywa przez wychowanie jednostek. A to znów odbywa się przez udoskonalenie wewnętrznej istoty człowieka. Tak wychowywał społeczeństwo Sokrates, który kazał we wnętrzu swojem śledzić głosu bożego — *δαιμόνιον* — i stworzył też epokę w dziejach rozwoju umysłowego, Hellenów. To najwyższe zadanie literatury pojął i spełnił należycie Szujski. Myślą przewodnią jego wszystkich utworów pióra nie jest zabawienie pięknym obrazkiem, lub attycką solą dowcipu, ale uzacnienie człowieka: blask słońca prawdy dla jego rozumu, żar miłości ideałów dla jego serca, uświęcenie dążeń jego woli — wstrząśnienie jego wewnętrznem jestestwem choćby przez ból, choćby przez chłostę. Dociera on też aż do najgłębszych tajników duszy ludzkiej, budzi w niej owo sokratesowe demonium, owo chrześciańskie sumienie:

„I w trosce wielkiej patrzyłem dokoła
„Na braci serca i na braci czoła,
„Złe z dobrem ważąc na sumienia szali." [11])

I myślał słusznie, że gdy wzmocni sumienie w narodzie, to go wprowadzi na dobrą drogę, po której słup ognisty powiedzie go do ziemi obiecanej.

A czy narodowi był ten głos proroka potrzebny?

Poezya nasza, romantyczna, zrodzona na grobie Ojczyzny, dobyła wszystkich potęg mających ducha zasilić do walki z wrogiemi mocami. Widzimy w niej uniesienia Dawidowe, skargi Jeremiego, widzenia Ezechiela i apokalipsę św Jana, naiwność Homera, zapał bojowy Tyrteusza, humanizm Horacego, obrazy Dantego, raje Miltona, elegie Jounga, rzewność Petrarki i tkliwość Troubadurów, a wreszcie wzgardę Byrona. Potęgami temi oczarowała naród. Ale mimo całego uroku swej formy i wzniosłości idei nie osiągnęła zamierzonego celu, nie nadała narodowi hartu ducha i siły Tytanów, ale owszem rozmarzyła go. A czemu? Bo wyprowadziła ducha narodu z wnętrza jego, z zakresu jego świadomości siebie. Wielką i szczytną ideę Ojczyzny umiłowała bałwochwalczo i postawiła ją w duchu narodu tak wysoko, że nią zasłoniła Boga, narody, mocarze i Boga samego wezwała przed sąd swój historyozoficzny; z Polski zrobiła Mesyasza, a ten mesyanizm pozbawił naród trzeźwości sądu i .. sprowadził w czynnościach jego wielką indolencyę.... I naród wierzył, że Pan ześle hufce Aniołów na zdobycie mu niepodległości; to znów, że „Turczyn napoi w Dniestrze konie," idąc na jego wybawienie. Więc jakby w zamaniu Nirwany patrząc w niebo, ginął z krzyżem w ręku na brukach stolicy i porywał się do nierównej, choć szlachetnej walki, bo tak rozumiał owe słowa Psalmisty:

„Zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje!"

A gdy te hasła, niestety gorączkowo pojęte, zawiodły, cóż nastąpiło? Upadek ducha, rozczarowanie, owo logiczne następstwo rozmarzenia.— Naturalną rzeczy koleją powstała reakcya: poczęto gdzieindziej szukać zbawczych potęg, niestety nie doma, ale za granicą, u obcych bogów. — A niedostateczne domowe i publiczne wychowanie pomogło do wzrostu tego cudzoziemskiego chwastu na piastowskiej niwie. I tak naród popadł z marzeń w pozytywizm, z najwznioślejszego idealizmu w najgrubszy realizm, ze szaleństwa wiary w szaleństwo rozumu.

Te oba prądy przechodziły przez ducha Szujskiego, oba wstrząsały jego sercem, oba kusiły jego rozum. Ale on z pokusy tej wyszedł zwycięsko. — Snać powołany przez Boga do wielkiego posłannictwa, bo to zwycięstwo odniósł już za młodu.

„Młodzieńcem zdusił Centaury!"

Z rozmodlonem sercem pochwycił za lutnię i zagrał na niej na tony wzniosłe poprzedników swoich, ale z lutni tej płynęła pieśń innej treści: pieśń serdeczna i gromka, bolesna i prorocza, pieśń ostrzeżenia przed oboma skrajnemi kierunkami:

„Chroń od szaleństwa pychy, chroń od szaleństwa [rozumu,
Chroń od szaleństwa wiary!" [12])

Sprowadza on ducha ze sfer egzaltacyi i „żalu do świata" i fantastyczności, w sfery zdrowej, pełnej wiary i rozumu trzeźwości. Sprowadza ducha z wyżyn „papierowej Golgoty" w jego własne wnętrze; każe mu cierpienia uważać za dziryt bożej mocy, kołacącej do jego duszy, aby się zdobył na siłę męską i nie domagał się cudu u niebios, ale wziął się do zdobycia sobie lepszej doli własną pracą:

„Wszyscy Ikarów ustrojeni pierzem
Myśl bierzem za czyn, chęć za siłę bierzem,
A twardym losem tych ziemi padołów
Zmożeni, hufców czekamy aniołów,

[11]) Wallas.
[12]) *Obłąkani.*

Coby złamały dolę naszą twardą.
— Toż, gdy nas zimną rozsądku pogardą
Odepchną ludzie, gdy na rusztowaniu
Świat z swoich ustaw wyrok nam przeczyta,
Każdy z nas niebios o odpowiedź pyta!
. . . . . . . . . . . . . . . . . .
— Próżno! cierpienia ogrom nie przed świtem
Szczęścia, co samo rajskim ptakiem zlata;
Cierpienia ogrom jest bożym dzirytem,
Którym Pan w serca człowiecze kołata,
Aby krzemieniem wytrwałym się stały
I zamiast jęku, skrę niebios wydały;
Dopusty boże — nie szczęścia zadatkiem,
Które cudownie może złego kruszy, —
To głosy nieba, co chce podostatkiem
Olbrzymiej siły wyczarować z duszy,
Aby czyn boży z bożej wzięła ręki,
Tryumfatorką z długiej wstała męki!" [13])

Karci mistyczne mrzonki messyanizmu, a każe w sobie samych szukać win i cnót, przyczyn upadku i środków odrodzenia:

„Nie powiadaj, żeś na krzyżu,
Jak Twój święty Pan!
Łotrem raczej bądź w pobliżu
Krwawych Jego ran!
I jak łotr ów w głos konania,
Wołaj ludu mój:
W Tobie zorza zmartwychwstania,
W Tobie życia zdrój!
. . . . . . . . . .
Tyś pokutnik jeno ludu,
Co po wyrok kląkł!
. . . . . . . . . .
I zagłębion w toń sumienia,
Czytaj Pańskie przeznaczenia,
Uznaj świętą dłoń!
A odrodzon w łez topieli,
Wydrzesz biały, jak anieli,
Mściwą niebu broń!
. . . . . . . . . .
O! nie szukać Ci proroków,
O! mądrości ci nie szukać,
Ale lecieć do obłoków,
Do sumienia ci zapukać!" [14])

Czytając uważnie poetyczne utwory Szujskiego, odnoszące się do spraw narodu, zdaje się nam, że przez wszystkie brzmi ów pokutny psalm Urbana: „Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy!" A śledząc przewodniej idei jego poezyj, łatwo spostrzeżemy, że takową jest sumienie. I ztądto pochodzi w tych utworach ta etyczna powaga, ten religijny nastrój, ta niespożyta siła męska, ztąd ta lapidarność jego dykcyi, ztąd ta retoryczność zamiast obrazowości, ztąd ta gnomiczna miejscami brachylogia, ztąd ta trzeźwość obok wzniosłości, ztąd ten ustawiczny Znicz prawdy:

Ty dąż do celu, co szczytny!
.....a w tem bądź ambitny,
By słowo każde, co z ust Twych wypadło,
Przeszło przez prawdy kowadło! [15])

Powiedział Platon, że muzyka żeńska osłabia człowieka, bo miękczy jego ducha, że muzyka męska wzmacnia człowieka, bo hartuje jego ducha. Poezya Szujskiego jest ową męską muzyką i dlatego młodzież na niej kształcić się powinna,

aby z niej był kiedyś naród duży!

Ludzie zdobywają sobie wielkość, albo przez głoszenie światu nowych prawd, jak Kopernik, albo przez walkę ze starem złem, jak Sokrates. W rzędzie tych drugich stoi Szujski. Wyposażony Herkulesową siłą ducha, zapałem proroka, stanął w poprzek prądom czasu i „nie mogąc płynąć z falą, płynął przeciw fali," stanął, jak on rzymski bohater Kokles na walącym się moście i bronił przystępu do ducha narodu, nieprzyjaznym jego żywotowi ideom.

Te same idee, te same zasady, ta sama tendencya przebija się i w dramatach jego. „Stawia on w środku swych postaci Boga dziejów, kroczącego tajemniczo pośród zmarłych i upadłych, piszącego na ich twarzach wyroki swoje święte. Bóg mu jest jednym niewidzialnym bohaterem, a osoby szatą, przez którą przezierają kształty jego myśli i wyroków." [16]) Ale te dramata nie są przeto naciąganemi, czysto ideowemi kreacyami, owszem są to dramata historyczne, aż nadto pełne realnej prawdy historycznej, pełne Szekspirowskiej dykcyi i sposobu tworzenia: bohaterowie ich mają krew burzliwą, namiętności wielkie, winy wielkie i cnoty wielkie, iście jako sługi idei bożych. Czytanie ich, samo pouczyć może, że autor ich studyował czary Melpomeny na trylogiach Eschila. Bo tu, jak tam, bohaterowie trącają głową o niebo. Więc mimo mądrości historyozoficznej, mimo deklamacyi z koturna prawd etycznych, są te obrazy historyczne pełnemi ruchu życia dramatami. On tworzy piórem tak, jak Matejko pędzlem.

Poznaliśmy, że Szujski pisał we wszystkich kształtach poezyi. Ale cóż u niego za wspaniałe pojęcie poezyi!

Prawd Twoich Panie, misterna budowa,
Jako cudowny tum dawnych stuleci,
W duchu człowieczym stoi lazurowa,
Jaśnieje słońcem i gwiazdami świeci!
Słupów tysiące wiążą się z słupami,
Dążą ku niebu i bracą się w niebie,
A w mgle oddalin ponad sklepieniami
Anielskich skrzydeł szum wspomina Ciebie! [17])

Otóż w duchu ludzkim widział tum chwały bożej, a poezya jego to kult Boga w tym tumie: uroczysty, wspaniały, niby psalm Dawida, pełen woni kadzidła i mirry, pełen nabożnej modlitwy. To też i ojczyznie tylko w Bogu cześć i ofiary składać każe. I przez to właśnie, że ideę ojczyzny postawił na właściwym jej na skali pojęć szczeblu, że ją postawił niżej idei Boga, poezya jego była i jest wierną służebnicą narodu.

Wreszcie i to znamię jego poezyi podnieść tu wypada, że niemasz w literaturze naszej poety, w któregoby utworach tak się wybiło piętno narodowego ducha: owa synteza słowa i czynu, idei i rzeczywistości! Jego poemata nie są „sztuką dla sztuki", jak u Niemców, ale pieśniami przeznaczonemi dla życia, na służbę narodu. Jego poemata, to jego czyny, to jego nauczycielska służba.

Ponieważ jego poezya taką miała i pełniła służbę, przeto nie dziw, że ta poezya jest przedsionkiem jego prac historycznych, że go powiodła do studyów dziejowych, które go postawiły w rzędzie znakomitych w narodzie mężów. Albowiem w prace

[13]) *Historya szlachcica na bruku.*
[14]) *Dwa nowe Hymny.*
[15]) *Przekład pierwszej pityjskiej Ody Pindara.*
[16]) *Przedmowa do Samuela Zborowskiego.*
[17]) *Poważne Chwile II.*

historyczne przelał Szujski swe życie, na nich je strawił. Pozostawiając powołanym ustom opowiedzieć jego na tem polu znaczenie i zasługi, to tylko powiem, że jak z poezyi zrobił akt kultu Boga, tak i tu wprowadził Opatrzność i jej miłościwe rządy w losy narodu, i dlatego obok grozy prawdy, tyle tu ciepła serca i słów pociechy:

Bóg nas w cierpienia umieścił zakonie,
Więc bądźmy godni prób nieba na ziemi
I godni siebie! [18]).

Prace historyczne powiodły go znowu do prac politycznych; studya nad przeszłością do pracy w teraźniejszości dla przyszłości. Jestto tak naturalne, jak owa prawda, że przyszłość wysnuwa się z przeszłości, a prządką jej teraźniejszość. „Wy, co chcecie stawiać teraźniejszość i odkryć przyszłość z jej szczytów, weźcie wprzód w głąb duszy wszystkie dni zbiegłe przeszłości. Bo choć odmienne dzieje i różnych zdarzeń moc, pomysł wieczny jeden i prawda jedyna; ona duszą a świat piersią duszy coraz szerszą, większą! [19]). Szujski też teorye swe polityczne oparł na studyum przeszłości, a nie czerpał ich ze źródła namiętności chwilowych i koteryjnych. To też nożem biegłego anatoma, znającego doskonale organizm narodowy, dokonywał sekcyi błędów społecznych i narodowych i ciął, choć bolało, choć naród krzyczał nieraz z bolu. Ciął i lał balsam prawdy w rany, bo chwilowem cierpieniem chciał narodowi przywrócić i zapewnić trwałe zdrowie, więcej jak zdrowie, bo życie!

Czując brak powołania w tej mierze, nie zapuszczam się w dalszy rozbiór teoryj politycznych Szujskiego. Jakiemikolwiek one się komu wydawały, nikt im nie odmówi dobrej wiary. A ta dobra wiara widnieje z przewodniej jego i nader zbawiennej zasady politycznej: służyć narodowi przez prawdę, choćby bolesną; kochać ojczyznę gorąco, ale rozumnie. Bo sercem jedynie, — jak w *Samuelu Zborowskim* wykłada — kocha tłum. A wiemy że tłum dziś to kocha, co jutro będzie nienawidził; mąż światły kocha stale, bo z przekonania... A i taka służba nie jest dobrą, jeżeli jest bez sumienia:

. . . Czyś ty o potrzebie
Tej Republiki rozmyślał głęboko?
Czyliś ty patrzył po przyszłości niebie,
Na gromy przyszłe opatrzne miał oko?
. . . . . . . . . . . . . .
Czy ci pot zimny smutne zlewał czoło,
Gdyś myślał o tej Republice lubej,
Matce wplątanej w straszne nieszczęść koło?
Czyś ty czuł w sercu to sumienia bicie,
Co ludziom ziemi wieści śmierć lub życie? [20])

„Dążąc — jak mówi Paweł Popiel — do wzmocnienia sił narodowych" i rozumiejąc, że „początek ludzkości, prawo, którem się rządzi, cel, do którego zmierza, są nadprzyrodzone" [21]) wyzywał na rękę „niesforną siłę, co podkopuje majestat narodu" i zalecał przedewszystkiem cnotę karności, której niestety narodowi nie dostawało i nie dostaje:

. . . Rządu potrzeba
Tu, jak tam, wszędzie; w tych światach bez końca
I gdzie pielgrzymia stanie człecza noga;
Jak winna ziemia krążyć koło słońca,
Tak człek około Ojczyzny i Boga! [22]).

Z tego, cośmy o Szujskim powiedzieli, widać, że byłto — jak mówi P. Popiel — człowiek opatrznościowy, a z pewnością epokowy. Pojął on jasno cel dążeń narodu, odgadł rozumem drogi doń niechybnie wiodące, wskazał je spółczesnemu pokoleniu i kroczył sam po nich, jak wódz, śmiało, przyświecając przykładem niezmordowanej pracy i męczeńskiego iście poświęcenia. A przytem był skromny, jak Cyncynat, a prosty, oraz bezinteresowny, jak Dentatus. Miał zarazem jednę sobie właściwą, w naszem pokoleniu u ludzi większych tak rzadką cnotę, że nikogo nie cenił lekko, nawet nikogo najmniejszego nie usuwał z szeregu szermierzy za idee i szanował — mówię to z doświadczenia, przekonania każdego. A mimoto nie uniknął prześladowania za swe przekonania ze strony ludzi małych, krótkowidzących, którzy go spotwarzali, odmawiając mu nawet rzetelnej miłości ojczyzny. Ale on, zbrojny wiarą w Boga i w świętość sprawy, zbrojny miłością ku ojczyznie bez granic, „spokojny na dumę i ucisk i natrząsanie się niesprawiedliwych... szedł i czynił, choć (nieraz) serce wysychało w piersi jego, choć nieraz zwątpił o braci swojej,.. a czynił ciągle i bez wytchnienia, i dla tego przeżyje marnych, szczęśliwych i świetnych i.... zmartwychwstanie z pracy wieków." ([23])

Dlaczego właśnie Tarnów pierwszy pomnik mu stawia, powiedziałem już na wstępie. Ale jest jeszcze i druga ku temu przyczyna. Odpowiada to uczuciom Szujskiego. Przywiązanie swoje do tutejszego gimnazyum serdeczne a gorące wyraził on przed pięcioma laty w liście pisanym na moje ręce ([24]) na jubileusz 30-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim swego dawnego profesora w tym zakładzie, a dziś dyrektora tegoż, w którym wielbi pamięć lat swoich w tym zakładzie przepędzonych i cześć wynurza ówczesnym swoim nauczycielom. Szczególnem losu zrządzeniem ten sam jubilat zajął się wystawieniem mu pomnika. Gdy uczeń stawia pomnik swemu nauczycielowi, rzecz to naturalna i piękny to objaw wdzięczności; ale niezwykły to i nader miły widok, gdy nauczyciel stawia pomnik uczniowi! Jestto widok szlachetnej miłości; jestto dla inicyatora wspaniały tryumf jego pracy nauczycielskiej, jakim Bóg nagradza tylko rzetelną pracę mistrzów.

Uczestnikami tego tryumfu są wszyscy dawni Szujskiego nauczyciele, których powyżej wymieniłem. Obecni tutaj z nich niech raczą przyjąć z tego powodu od obecnego grona nauczycieli serdeczną gratulacyą.

Cześć Ci, Ty *Alma Mater*, która od pięciu wieków, jak słońce, siejesz narodowi promienie światła i dostarczasz narodowi i ludzkości wielkich mężów, jak rozsadnik wszechmocną założony ręką. Ciesz się widokiem chwały Twego Syna, snać Twego ulubieńca, skoro na uroczystość jego chwały tak liczny zastęp przedstawicieli swoich wyprawiłaś!....

Cześć Ci Rodzino Szujskich, że z gniazda Twego tacy wychodzą synowie. Niech oni będą ojcami podobnych synów. Niech blask chwały tego syna przyświeca Ci w dalekie pokolenia!

Ciesz się kochane Miasto nasze, że do pocztu wielkich synów Twoich, owych Tarnowskich, Brodzińskich, Bemów, przybywa Ci nowe imię głośne w dziejach narodu.

Ciesz się wreszcie, Ty szkoło nasza, że się dochowałaś już drugiego ucznia godnego czci całego narodu. Niech błogosławieństwo boże spoczywa na Tobie, abyś cały legion takich uczniów przez pokolenia narodowi wychowywała.

U stóp tego pomnika ucz się, ty młodzieży, cnót ojców Twoich, jak się Sobiescy uczyli rycerskiej sztuki u pomnika bohatera Cecorskiego:

Aby naród był z was kiedyś duży,
Bogu wierny i dobry na bliźnie!

Niechaj u stóp tego pomnika biją wieczne źródła cnót dla miasta i narodu. A jako niniejsza uroczysta chwila pokrzepia serca nasze, tak niech duch opiekuńczy tego męża, którego pamięć dziś święcimy, strzeże ścieżek naszego obywatelskiego żywota; niech nas zachęca i błogosławi naszej obywatelskiej pracy, niech w nas utwierdza ducha zgody, poświęceń i miłości; niech w nas krzepi sumienie i wiarę w siebie i nadzieję lepszej przyszłości; niech nas broni od trucizny wieku — od materyalizmu, a niesie przed nami pochodnie ideałów.

[22]) *Stańczyk.*
[18]) *Samuel Zborowski.*
[19]) Z. Krasiński: *Nied. Poem.* V.
[20]) *Samuel Zborowski.*
[21]) „W drugą rocznicę śmierci Józefa Szujskiego" w *Przeglądzie Powszechnym* 1885, zeszyt 2.
([23]) Z. Krasiński. *Irydion.*
([24]) List ten jest wydrukowany w dziele p. t. *Szujskiego lata szkolne* St. Tarnowskiego. — Kraków 1885, na str. 20—22.

## Cła od nafty.

Na wczorajszem posiedzeniu obradowała komisya cłowa w obecności ministra skarbu Dra Dunajewskiego nad cłem od nafty. Na wniosek dep. Hallwicha odczytano z protokółu oświadczenie ministra skarbu, złożone na poprzedniem posiedzeniu, poczem posłowie Gomperz i Mauthner raz jeszcze podnosili korzystne strony znanego wniosku Suessa.

Deput. Sochor wyraża niektóre wątpliwości wobec wniosku Suessa. Etyczne stanowisko musi ustąpić przed faktycznemi stosunkami. Wskutek przyjęcia wniosku Suessa, stanie się przerabianie galicyjskiego i zagranicznego oleju w jednej i tejże samej fabryce tak utrudnionem, że rafinerye zrzekną się galicyjskiego surowca. Ponieważ na surowiec zagraniczny mogą one zawsze liczyć, a na galicyjski nie, gdyż producenci galicyjscy czasem zajmują się sami rafinowaniem nafty, przeto destylatorzy zajmą się wyłącznie olejem zagranicznym. Mówca odczytuje nadesłane mu w tej mierze *exposé*. Defraudacyom cłowym nie zapobiegnie wniosek Suessa, który należy badać ze stanowiska interesu. Dep. Sochor oświadcza się przeto przeciw wnioskowi Suessa, który nie osiągnąłby zamierzonego celu.

Dep. Abrahamowicz: Galicyjscy posłowie mają na względzie interes własnej produkcyi, ale nie spuszczają oni z oka także przyjścia do skutku ugody z Węgrami. Gdy Polacy byli w mniejszości, działali na korzyść sfinalizowania ugody. Czyż teraz, gdy są w większości, mają ugodę rozbić? Doniesienie, iż Koło polskie przyjęło jednomyślnie wniosek Suessa, nie jest prawdziwem. — Koło upoważniło tylko swoich członków komisyi cłowej, aby się oświadczyli za zasadą tego wniosku, lecz zastrzegło sobie ostateczne w tej mierze postanowienie. Przy ekspertyzie chodziło o zapobieżenie przemytnictwu. Eksperci nie znaleźli na to pewnego środka. Dep. Suess znalazł ten środek, a w pół godziny po posiedzeniu komisyi cłowej, na którem Suess ze swym wnioskiem wystąpił, odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Stan rzeczy jednak zmienił się wskutek oświadczenia rządu na ostatniem posiedzeniu. Wobec tego proponuje mówca podwyższenie cła od surowca na 2 złr.

Wśród ogólnego naprężenia zabrał głos minister skarbu Dr Dunajewski, aby złożyć oświadczenie, iż wybada zapatrywanie rządu co do podwyższenia cła od nafty na 2 złr., i rezultat w tej mierze przedstawi Izbie.

Po przemówieniu reprezentanta rządu Baumgartnera, prof. Suessa i innych, przystąpiła komisya do głosowania. Wniosek Suessa odrzucono 18 przeciw 11 głosom, a tą samą większością przyjęto za podstawę dyskusyi szczegółowej projekt rządowy z poprawką Abrahamowicza.

Do sprawozdania tego dodaje *Wiener Allg. Ztg*: Komisya cłowa liczy 36 członków. Za wnioskiem Suessa głosowali tylko członkowie lewicy, wszyscy inni, a więc także Polacy i klub Liechtensteina przeciw temu wnioskowi. Posłowie polscy Czaykowski i Wysocki nie wzięli udziału w głosowaniu, dep. Popper zgłosił się chorym, a trzech członków nie przyszło na posiedzenie komisyi.— Przewodniczący nie głosował.

Tenże sam dziennik donosi także, iż o godzinie 3ej popołudniu pod przewodnictwem Cesarza odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem zajmowano się cłem od nafty. O rezultacie tego posiedzenia zostanie zawiadomiony rząd węgierski.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 5 czerwca.

— **Bar. Jorkasch**, wice prezydent krajowej dyrekcyi skarbu, przejechał dzisiaj rano przez Kraków ze Lwowa do Karlsbadu..

— **Poufne posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się w dniu wczorajszym. Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu traktowaną była sprawa budowy nowego teatru w Krakowie.

— **Rozporządzenie.** Magistrat ogłasza, iż na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, osobom korzystającym z urządzeń gazowego oświetlenia, nie wolno samowolnie zmieniać, naprawiać lub przenosić rur gazowych i gazometrów. Do wykonywania takich i wogóle wszelkich robót około prywatnych urządzeń gazowych, uprawniony jest w Krakowie jedynie zarząd gazowni miejskiej, do którego się w razie potrzeby zgłaszać należy, a który otrzymuje równocześnie polecenie, aby zamówione przez osoby prywatne roboty niezwłocznie wykonywał.

— **Komisya przemysłowa** naszej Rady miejskiej postanowiła poczynić starania u odnośnych władz, aby przy tutejszej szkole techniczno-przemysłowej ustanowionym został nauczyciel rysunku dekoracyjnego. Odnośny memoryał wypracowanym już został przez r. m. architekta Zarembę. Nie ulega wątpliwości, iż ustanowienie takiego nauczyciela musiałoby przynieść bardzo wielką korzyść dla przemysłu i rękodzieł w Krakowie, gdzie artystyczne i z gustem wykonane roboty mają zapewnione powodzenie.

— **Dr Józef Wiczkowski**, od kilku lat asystent przy zakładzie chemii lekarskiej Uniw. Jag., złożywszy świeżo egzamin na fizyka z postępem celującym, opuścił w dniu wczorajszym Kraków, udając się do Lwowa, aby objąć posadę sekundaryusza przy tamecznym szpitalu powszechnym, gdzie zarazem pełnić będzie obowiązki chemika szpitalnego. *Przegl. lek.* w ostatnim swym numerze daje wyraz nadziei, że Dr Wiczkowski, jako jeden z zdolniejszych i pilniejszych naszych młodszych lekarzy, potrafi usilną pracą i gorliwością w pełnieniu swych obowiązków oddać usługi szpitalowi powszechnemu, a tem samem dowieść ważności i znaczenia posady, którą we Lwowie po ś. p. Drze Żulińskim obejmuje. Odjeżdżającego do Lwowa żegnało na dworcu nader liczne grono słuchaczy wydz. lekarskiego i lekarzy wraz z prof. Stopczańskim i doc. Drem Gluzińskim, a przed kilku dniami poważny zastęp lekarzy i profesorów zebrał się na ucztę pożegnalną dla Dra W, w której brali też udział prof. Stopczański, Korczyński, Obaliński, dyrektor szpitala Dr Harajewicz, prymaryusz Dr Paszkowski i przeszło 40 innych lekarzy. Dobrze to świadczy o poczuciu łączności między lekarzami, zarówno jak o pracy, charakterze i nauce opuszczającego Kraków młodego lekarza, który w tak wysokim stopniu umiał sobie pozyskać uznanie i przyjaźń swych profesorów i kolegów.

— **Wydział krakowskiego Towarzystwa** rolniczego okręgowego, spełniając uchwałę ogólnego zgromadzenia tegoż towarzystwa, przeprowadzi w dniu 9 czerwca r. b. o godzinie 3 po południu próbę orki wieloskibowemi pługami na gruncie dworskim, położonym na lewo za budynkami gospodarczemi pana hr. Antoniego Potockiego w Olszy. Zaprasza więc Szanownych Członków Towarzystwa i gospodarzy rolników, aby na tę próbę w oznaczonem miejscu i terminie przybyć zechcieli.

— **Z komitetu opieki nad wydalonymi.** Dnia 4 czerwca o godzinie wpół do 7ej wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu opieki nad wydalonymi z Prus, pod przewodnictwem prezesa p. Ksawerego Konopki, a po przedłożeniu sprawozdania z czynności komitetu przez prezesa, uchwalono jednogłośnie wyrazić podziękowanie publiczne, za opiekę nad nieszczęśliwymi chorymi wygnańcami fizykowi miejskiemu Dr Janowi Baszkowi, Dr Antoniemu Marsowi, za uratowanie życia wygnance (przy słabości), Orłowskiej. Za opiekę prawdziwie ojcowską nad chorymi wygnańcami, dyrekcyi i doktorom szpitala św. Łazarza, a za opiekę macierzyńską dyrekcyi szpitala św. Ludwika, nad choremi dziećmi wygnańców nieszczęśliwych, czcigodnym Siostrom Miłosierdzia i doktorom tam ordynującym. Również za łaskawie udzielaną zawsze radę chorym wygnańcom, Dr Ludwikowi Wiszniewskiemu.

— **Od komitetu** pań, zajmujących się loteryą fantową na pogorzelców, otrzymujemy następujące pismo:

Z chwilą zbliżania się Loteryi, jak zwykle w takim razie, odzywają się różne głosy z wątpliwością o pożyteczności celu. Gdy nie pytali się o to nawet cudzoziemcy, tylko na pierwszą wieść o nieszczęściu organizowali składki, tem więcej my czynić to powinniśmy na mocy bliższych wiadomości. Prawda, że od powzięcia postanowienia przez komitet Pań, co do urządzenia loteryi, ofiarność u nas okazała się wielką; ale czyż nam należy ustawać teraz, skoro zaopatrzywszy ludność popalonych miasteczek w odzież, ma się im podać pomoc w odbudowaniu siedzib i w odzyskaniu choć części straconego mienia? Podług listu otrzymanego ztamtąd od jednej z pań, wiele rodzin pozostało w nędzy, „nie uniósłszy z domu nic, ani na obwinięcie palca." Ta mała społeczność urzędników, nauczycieli, rzemieślników — przyjmie bratnią pomoc całem sercem i takiem, jakiem my ją damy. Wśród innych stolików z fantami, bufetami, ma być także stoliczek kwestujących pań na kościół w Stryju, za pomocą sprzedawanych książeczek i obrazków. Ponieważ od nagromadzenia się osób zależy powodzenie się loteryi i kilkotygodniowym usiłowaniom pań naszych całe miasto daje chętne poparcie, przykrą niezmiernie byłoby rzeczą, gdyby inna zabawa miała sparaliżować naszą, mającą cel tak piękny. Słychać o majówce młodzieży, postanowionej na ten dzień właśnie, kiedy od młodzieży panie spodziewały się tego poparcia i tej pomocy, jaką zwykle podobne usiłowania u niej znajdują. Powzięty zamiar mógł być tylko skutkiem nieporozumienia się co do wyboru dnia.

Fanty ciągle przybywają; pominąwszy panie, które całemi koszami je nadsyłają, panowie kupcy również nie ustają w ofiarności. Nadmieniamy tu nadzwyczajną uprzejmość, z jaką pani Szymańska po kilka razy spieszyła z darami; również p. Grigar i pp. Rutowscy, (firma po Czyncielu) złożyli po kilka fantów.

— **Pożar.** Dziś rano powstał ogień w realności Nr 11 na Pędzichowie, należącej do Ignacego Morawskiego, w mieszkaniu Pawła Szostka, wskutek zapalenia się ściany od pieca. Domownicy i kominiarze ogień ugasili, a na miejsce wybuchłego ognia przybyła także i straż pożarna, która rozburzyła ścianę zapaloną celem usunięcia jakiegokolwiek niebezpieczeństwa.

— **Władysław Świerzyński**, uczeń szkoły Sztuk Pięknych, syn ś. p. Saturnina Świerzyńskiego, znanego perspektywisty, urodzony w r. 1861, zmarł tu d. 4 b. m. Prace zmarłego tak przedwcześnie, wiele obiecującego ucznia, wystawiane były niejednokrotnie na dorocznych wystawach w tutejszej szkole Sztuk Pięknych, zwracały na siebie uwagę i rokowały dobrze o jego talencie, jak n. p. typy wiejskie i żydowskie, mieszczka krakowska itd. Wiele też prac, rozpoczętych i skończonych już, treści religijnej, pozostało po ś. p. Władysławie Świerzyńskim; nie spieszył on wszakże z wystawieniem ich na widok publiczny, dopókiby nie stworzył większego dzieła, godnego opinii publicznej. Niestety śmierć stanęła na przeszkodzie tej myśli i zabrała młodego artystę w zaraniu zawodu i życia. Zmarły był także nauczycielem rysunków w szkole żeńskiej śgo Andrzeja. Pogrzeb odbędzie się jutro w niedzielę, a nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odprawionem zostanie w poniedziałek d. 7 b. m. w kościele OO. Kapucynów.

— **Ślub.** W dniu dzisiejszym w kościele OO. Jezuitów na Wesołej pobłogosławiony został o godzinie 11 zrana związek małżeński pomiędzy p. Ludwikiem Trzetrzewińskim, zastępcą Administratora Cukrowni w Szreniawie w Królestwie Polskiem, z panną Heleną Wiesiołowską, córką Hipolita i Ewy z Nowosielskich, właścicieli dóbr Gnatowice w Królestwie Polskiem.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Schwenk, rodem z Krakowa, otrzymał w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Program** uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej ś. p. Władysława Ludwika Anczyca w d. 12 czerwca b. r. odbyć się mający. 1) O godzinie 10 rano zbiorą się delegaci korporacyj, cechy z chorągwiami i t. d. przed kościołem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, zkąd pochód o godzinie $10^1/_2$ rano wyruszy ku kościołowi św. Salwatora. 2) Przed rozpoczęciem nabożeństwa osoby, które przyczyniły się składkami do wykonania tablicy pamiątkowej, oraz te osoby, które zechcą na miejscu złożyć dobrowolne składki na utworzenie funduszu w celu utrzymania w całości tablicy pamiątkowej w przyszłości — umie-

szczą swoje podpisy na pergaminie, który wraz z innymi dokumentami w puszce wmurowanym będzie za tablicą pamiątkową. 3) O godzinie 11 rano odprawi X. kanonik Oprzędek, proboszcz miejscowy, uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór drukarzy krakowskich odśpiewa mszę św. 4) Po nabożeństwie przemówi X. Stanisław Załęski T. J. 5) Po tem przemówieniu X. kanonik Dr. Józef Pelczar prof. Uniw. Jag. i prezes krak. Tow. oświaty lud., poświęci i odda pod opiekę zarządu kościoła tablicę pamiątkową. 6) Po poświęceniu rozda Komitet uczestniczącym w uroczystości broszurę pamiątkową, zawierającą życiorys ś. p. Wł. L. Anczyca, i program uroczystości, oraz widok kościoła i tablicy pamiątkowej.

Wieczorem dnia tego odbędzie się w teatrze krakowskim przedstawienie opery „Halka.“ Zakończy z żywych osób obraz ułożony przez Juliusza Kossaka z głównych postaci utworów dramatycznych ś. p. Wł. L. Anczyca. Część dochodu z przedstawienia, odstąpiona przez Dyrekcyę teatru lwowskiego, będzie zawiązkiem funduszu imienia Władysława Ludwika Anczyca na nagrodę za napisanie najlepszej sztuki ludowej.

Osoby życzące sobie wziąć udział w przedstawieniu, zechcą wcześnie zamawiać bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

### Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 6go: *Donna Juanita*, op. kom. w 3 aktach, Souppégo, z panią Radwan w tytułowej roli.

We wtorek 8go: *Piękna Helena*, opera komiczna w 3 aktach, Offenbacha, z panią Skalską w tytułowej roli.

— D. 4go czerwca pochmurno, po południu i wieczorem chwilami deszcz; term. od 15·5 doszedł do 27·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 739·2 millim., term. 17·4 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W niedzielę d. 6 czerwca: ś. Norberta i Klaud. w poniedziałek 7go: śś. Roberta bisk. i Sabiny.

**Sprostowanie.**

W opisie konsekracyi X. Arcybiskupa Dindera, za miast „poseł Stanisławski,“ czytaj Stanisław Chłapowski.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

II.

Wkrótce po nadesłaniu wspomnianej odezwy, rozesłał komitet także projekt statutów, a zainteresowanie się sprawą założenia Tow. ubezp. poczęło coraz więcej się wzmagać i coraz szersze ogarniało koła. Widomym objawem tego zainteresowania się tą sprawą są liczne artykuły, jakie się wówczas pojawiły, zwłaszcza w *Czasie*. W artykułach tych spotykano najrozmaitsze zdania i zapatrywania, w niektórych nadesłanych głosach objawiała się pewna i widoczna niechęć do założenia Towarzystwa, niechęć wywołana bądź to podszeptami towarzystw konkurencyjnych, wiedzących dobrze, co im zagraża; bądź też nieznajomością rzeczy i stosunków. A jak w każdej sprawie łatwiej jest krytykować, niż stawiać pozytywne projekta, łatwiej burzyć, niż budować, tak i w sprawie Towarzystwa ubezpieczeń objawiła się krytyka nader żywo. Z wszystkich stron kraju otrzymywał komitet różne poprawki, dodatki, życzenia, uwagi, niejedne wprost sobie przeciwne.

O ile zainteresowanie się ogółu sprawą założenia Tow. ubezp. było pożądanem dla komitetu, nawet warunkiem doprowadzenia rzeczy pomyślnie do końca, o tyle ta różnorodna, a często niefachowa i fałszywa krytyka mogła zrazić i zniechęcić inicyatorów. Ale na szczęście dobra ich myśl już upaść nie miała. Przybył im wówczas nowy a znakomity sojusznik, którego imię od lutego 1860 r. do dziś i na zawsze jest związanem z Tow. Ubezp. Był to p. Henryk Kieszkowski, który na poufnem zebraniu obywatelskiem w dniu 22 lutego 1860 r. swe fachowe poglądy wyłuszczył i przemówieniem swem nadał niejako dyrektywę całej późniejszej organizacyi i działalności Towarzystwa.

Na dzień 1 marca zwołanem zostało przez założycieli pierwsze zebranie ogólne celem krytycznego rozbioru, poprawy i ostatecznego zatwierdzenia statutu. Przeszło 200 obywateli zjechało się z wszystkich stron kraju, by wziąść udział w tem konstytuującem posiedzeniu. Rezultatem obrad, odbytych pod przewodnictwem p. Leona Gołaszewskiego, był obiór komisyi, której poruczono przerobienie statutów. Poważna różnica zdań objawiła się w zebraniu tylko co do kwestyi, jak należy pojmować wzajemność stowarzyszonych. Ostatecznie drugiego dnia obrad zgodziło się zebranie na sformułowany i broniony przez pp. Leona Chrzanowskiego i Dra Zyblikiewicza wniosek orzekający: „Towarzystwo przyjmując zasadę wzajemności, poręcza i obowiązuje się wynagradzać wszelkie szkody od ognia przez każdego ze stowarzyszonych poniesione. Celem pokrycia sumy, potrzebnej na wynagrodzenie tych szkód, przykłada się każdy ze stowarzyszonych stosunkowo do płaconej przez siebie wkładki.“

Na czwartem z rzędu posiedzeniu tego zebrania wręczył p. Mieczysław Darowski imieniem galicyjskiego Tow. gosp. adres i medal zasługi p. Fr. Trzecieskiemu. Równocześnie złożył p. Darowski wraz z współdelegatami tego Towarzystwa ks. Ad. Sapiehą, hr. Włodz. Baworowskim i Drem Piotrem Grossem rezolucyę, żądającą mianowicie dopuszczania włościan do Towarzystwa ubezp. Skutkiem tego powołano 3 z wyż wymienionych delegatów do komisyi statutowej, która pod przewodnictwem Adama hr. Potockiego, od 5go marca począwszy, nader pilnie pracowała.

Prace komisyi statutowej trwały do połowy maja 1860 r. Dnia 18go tegoż miesiąca i roku przesłano opracowany projekt statutu rządowi krajowemu, z prośbą o zatwierdzenie i pozwolenie zwołania zgromadzenia ogólnego na d. 14go czerwca.

Zgromadzenie to odbyło się w oznaczony dzień, a żywszą dyskusyę wywołała kwestya wybierania dyrektorów, czy ma to uczynić walne Zgromadzenie, czy Rada nadzorcza, czy *pro parte* każde ciało, oraz kwestya dopuszczenia miast do ubezpieczenia. Zgromadzenie to zamianowało jeszcze p. Trzecieskiego dożywotnim kuratorem Towarzystwa Ubezp. i wręczono mu adres podzięki i uznania, że 18-letnią działalnością, zmierzającą do stworzenia tej tyle ważnej dla kraju instytucyi, dobrze się przysłużył krajowi.

Zgromadzenie czerwcowe, uczyniwszy pewne poprawki w statucie, wybrało wydział nieustający, złożony z pp. Jana hr. Załuskiego, Leonarda Wężyka, L. Szumańczowskiego i Franciszka Paszkowskiego, któremu polecono statut pod względem formy i stylizacyi poprawić i starać się o zatwierdzenie statutu przez władzei rządowe. Wydział ten wniósł d. 25 czerwca odnośne podanie do rządu. Po trzechmiesięcznem oczekiwaniu nadeszła wreszcie owa, tak dawno upragniona koncesya na założenie Towarzystwa Ubezpieczeń. Skutkiem tego zwołał komitet Zgromadzenie ogólne na dzień 26 listopada 1860 r. celem wyboru władz, a tem samem ukonstytuowania Towarzystwa. Zgromadzenie to wybrało dyrektorami: Henryka hr. Wodzickiego i Wł. Biesiadeckiego; prezesem: Adama hr. Potockiego; dyrektorem referentem: p. Henryka Kieszkowskiego; zastępcami dyrektorów: Jana hr. Załuskiego i Franciszka Paszkowskiego.

W dwa dni po ukończeniu zgromadzenia ogólnego, t. j. 1 grudnia 1860 r., rozpoczęła dyrekcya swe urzędowanie celem wypracowania wszelkich regulaminów i wypełnienia wszelkich czynności przygotowawczych do stanowczego rozpoczęcia operacyi w naprzód ustanowionym dniu 1go maja 1861 r. Równocześnie wybrała Rada nadzorcza, korzystając z udzielonego sobie *ad hoc* upoważnienia walnego zgromadzenia, z łona swego komisyę, która miała się postarać o uzyskanie dla nowopowstałego Towarzystwa pierwszych funduszów, i to w drodze pożyczki. W skład komisyi tej weszli: Adam hr. Potocki, ks. Adam Sapieha i Jan hr. Tarnowski. — Przedwstępne bowiem czynności, jakoto różne druki, stemple, podróże itp., pociągnęły za sobą kilkotysięczne wydatki, na pokrycie których w kasie Towarzystwa ani grosza nie było, tak samo, jak nie było jeszcze żadnego funduszu na pensye dyrekcyi i urzędników. Postarano się też o odpowiednią pożyczkę, a dyrekcya bezzwłocznie rozpoczęła swe czynności. Dnia 12 grudnia 1860 r. wydała dyrekcya odezwę do obywateli, zapraszając do przystąpienia do Towarzystwa. Odezwę tę zakończono ustępem: „dyrekcya przeto zaprasza wszystkich obywateli tak po wsiach, jak po miastach, aby powszechnem, spiesznem, jednomyślnem przystąpieniem podparli tę instytucyę, własnemi wzniesioną rękami. Na wzajemności oparta, stać się ona może, krom korzyści wprost z niej płynących, bodźcem do innych przedsięwzięć równie skutecznych, a nadto świadczyć będzie o potędze zaufania w siły własne, w nasz rozmysł i wytrwałość.“

Chwała Bogu sprawdziły się te pełne otuchy wyrazy. Dwudziesto-pięcio-letnie dzieje Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń dały w zupełności wyraz prawdzie powyższych słów. I o tych dziejach już ćwierćwiekowych wspomnimy, choć pokrótce w następnym artykule. Dzisiaj natomiast wypada nam dorzucić jeszcze słów kilka o pamiętniku Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń skreślonym dla uczczenia 25-letniej istnienia tej rocznicy instytucyi przez jej sekretarza p. J. Mrazka, na podstawie którego to pamiętnika podaliśmy obraz trudów, pracy, zachodów i zawodów, które przejść i podjąć musieli inicyatorowie tej dodatniej myśli, zanim w założeniu towarzystwa ujrzeli myśl swą zrealizowaną. Gdyby na innych polach, w innych epokach równie tylu było się znalazło ludzi z taką energią i wytrwałością na dobrej drodze, o ileżby lepiej u nas było.

W listopadzie 1885 r. powzięła Rada nadzorcza Tow. ubezp. uchwałę, aby uroczyście obchodzić 25-letnią rocznicę istnienia Towarzystwa. Autor wspomnianego pamiętnika, p. Mrazek, pisze, że wówczas powziął myśl skreślenia treściwej kroniki najważniejszych wypadków. Gdy jednakże wybrana w lutym b. r. komisya dla urządzenia uroczystości, złożona z pp. Starowieyskiego, Homolacsa, Art. hr. Potockiego i Prof. Straszewskiego, uchwaliła wydanie monografii, uczuł się p. Mrazek spowodowanym pierwotny plan swego dziełka znacznie rozszerzyć. Pomimo krótkiego czasu, jaki nas oddziela od lutego, wywiązał się p. Mrazek bardzo dobrze z powierzonego sobie zadania.

Napisana przezeń monografia Tow. ubezp. jest poważnem dziełem o przeszło 400 stronnicach *in quarto majori*, a tak zabiegi o założenie towarzystwa jak same dzieje towarzystwa są skreślone bardzo jasno i zajmująco. To też książka ta, mająca swą wielką wartość już przez to, że stanowi jedną kartę z wewnętrznych dziejów naszego kraju w bieżącem stuleciu, ma zarazem niemałą wartość literacką i służyć może za wskazówkę, jak suche pozornie temata można jednak ponętnie traktować. Książka napisana przez p. Mrazka stanowić też będzie miłą pamiątkę dla wszystkich, co się sprawą Tow. ubezp. interesują, co jemu swą pracę poświęcili, a dla każdego stanowi poważny przyczynek do poznania wewnętrznych dziejów i prac naszej dzielnicy, i poznania ludzi, co dla ogółu chcieli i umieli pracować. Obyśmy więcej takich książek mieli, obyśmy mieli więcej takich tematów!

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE. (686)

*Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.*

W masztalarniach *Jego królewskiej Wysokości Ferdynanda Wilhelma, landgrafa heskiego, używanym bywa Pański proszek korneuburski dla bydła już od wielu lat z najlepszym skutkiem, a wogóle Pański proszek dla bydła znalazł przystęp we wszystkich masztalarniach.* Mamy znowu w stajni klacze źrebne, które *dają mało i złe mleko; ponieważ przeciw temu okazał się Pański proszek korneuburski dla bydła kilkakrotnie jako nieoceniony środek, przeto proszę o rychłe nadesłonie czterdziestu paczek.*

Zamek Panker (w Holsztyńskiem).

*Józef Zopfmann.*

Względem składów zwracamy uwagę na ogłoszenie Kwizdy *c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła* w dzisiejszym Nrze.

## Zajścia na półwyspie bałkańskim.

### Telegramy.

**Konstantynopol** 5 czerwca. Okólnik Porty zawiadamia mocarstwa o załatwieniu ostatnich zajść na granicy grecko-tureckiej; stwierdza, że Grecya przeprowadza gorliwie demobilizacyę; wyraża uznanie mocarstwom, których współdziałanie przyczyniło się do sprowadzenia Grecyi na drogę roztropności, i kończy życzeniem rychłego zniesienia blokady.

**Petersburg** 5go czerwca. *Journal de St. Petersb.* pisze: Rząd jest zdania, że nadszedł już czas, aby znieść blokadę w portach greckich. Zapatrywanie to podzielają wszystkie gabinety; rozpoczęły się rokowania w sprawie rychłego zniesienia blokady. Flota międzynarodowa będzie stać w pobliżu wód greckich, aby w razie jakiej ewentualności mogła interweniować.

Dziennik ten dodaje, że Giers nie powziął jeszcze stanowczej decyzyi co do podróży swej w ciągu lata.

**Ateny** 5 czerwca. Ajencya Havasa donosi: Rząd angielski przesłał tu urzędowe oświadczenie, że gotów jest znieść blokadę i polecił flocie, aby się przygotowała do opuszczenia wód greckich. Rząd angielski polecił także posłowi swemu Rumboldowi, aby powrócił do Aten. Zniesienie blokady nastąpi prawdopodobnie dzisiaj. Między Mony a Trikupisem odbyła się serdeczna wymiana zdań. Trikupis wyraził gorącą sympatyę dla Francyi.

**Zofia** 5go czerwca. Minister sprawiedliwości Radosławow podał się do dymisyi, ponieważ nie zgadza się na politykę ustępstw w kwestyi unii i ponieważ minister spraw wewnętrznych wdzierał się w jego sferę działania, ułaskawiając skazanych i wypuszczając na wolność oskarżonych.

Ukaz księcia zwołuje sobranie na dzień 14sty czerwca.

Książę powróci tu w poniedziałek. Podczas wyborów we wschodniej Rumelii przyszło w pewnej miejscowości do bijatyki pomiędzy ludnością grecką i bułgarską, wskutek czego 30 osób zostało rannych. Żandarmerya przywróciła porządek.

**Rzym** 5 czerwca. Do *Moniteur de Rome* donoszą z Cetynii: Książę wysłał do Rzymu pełnomocnika celem zawarcia z Watykanem konkordatu, który ma na celu zapewnienie katolikom czarnogórskim autonomii dyecezalnej.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Wiedeń** 5 czerwca. Cesarz przyjmował wczoraj hr. Taaffego na audyencyi, która trwała blisko godzinę.

**Wiedeń** 5 czerwca. Na najbliższej sesyi delegacyj zażądane będzie podobno podwyższenie potrzeb zwyczajnych o 100.000 złr. celem uregulowania liczby pułkowników, podpułkowników i majorów w statusie piechoty, strzelców, pionierów i pułku dla kolei żelaznych i telegrafów. Liczba pułkowników i podpułkowników ma być podwyższoną, a liczba majorów zmniejszoną. *Pester Lloyd* oblicza, że liczba pułkowników powiększoną będzie o 35, podpułkowników o 93, a liczba majorów zmniejszoną o 128.

**Wiedeń** 5 czerwca. *Wiener Ztg* dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że Cesarz nadał żonom jenerałów i oficerów, które już przed zamążpójściem mogły pojawiać się na dworze, prawo przybywania na zapowiedziane uroczystości dworskie, jeśli poprzednio zgłoszą się do ochmistrzyni celem przedstawienia ich Cesarzowej i dopóki ich mężowie zatrzymają charakter wojskowy. Następnie udzielił Cesarz prawa pojawiania się na dworze także i małżonkom pewnych, a niżej w wykazie wymienionych dostojników, zostających w czynnej służbie, które przed zamążpójściem tego prawa jeszcze nie miały, jeśli poprzednio zgłoszą się do ochmistrzyni, celem przedstawienia ich Cesarzowej. Równocześnie udzielił Cesarz niżej wymienionym dostojnikom, którzy nie mieli jeszcze prawa pojawiania się na dworze, prawo bywania na dworze na czas ich czynnej służby.

W wykazie wspomnionych dostojników wymienione są następujące osobistości: Minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych, prezydenci ministrów i wszyscy ministrowie, prezydent wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej, kapitanowie Gwardyi, jenerał-adjutanci Cesarza, przełożony cesarskiej kancelaryi wojskowej (jeśli jest jenerałem), dyrektor cesarskiej kancelaryi gabinetowej (jeśli jest radcą stanu), pierwszy szef sekcyi w ministerstwie domu cesarskiego i spraw zagranicznych, cesarscy ambasadorowie i posłowie (dopóki są akredytowani na dworach zagranicznych), będący w czynnej służbie jenerałowie broni i jenerałowie kawaleryi, komendanci korpusów i systemizowani ich zastępcy (w Gracu, Peszcie i Pradze), komendant wojskowy dla Dalmacyi, szef sekcyi marynarki w misterstwie wojny, szef sztabu jeneralnego, jeneralny inspektor artyleryi, inżynieryi i kawaleryi, prezydent najwyższego Trybunału wojskowego, prezydent wyższego Trybunału wojskowego, prezydent Trybunału państwa, prezydent Trybunału administracyjnego, prezydent Trybunału najwyższego i kasacyjnego, prezydent Najwyższej Izby obrachunkowej, namiestnicy, prezydenci wyższych sądów krajowych, prezydenci krajowi, węgierscy baronowie państwowi, prezydent królewskiej kuryi węgierskiej, prezydent król. węg. Izby obrachunkowej, gubernator Rjeki, prezydenci węgierskich Izb sądowych.

**Wiedeń** 5 czerwca. *Tagblatt* dowiaduje się, że oświadczenie Dra Falka, naczelnego redaktora *Pester Lloyda* (ob. Tel. biura. *Red.*), nastąpiło wskutek interwencyi Tiszy, który w Wiedniu podjął się skłonić autora znanego artykułu o mowie Arcyks. Albrechta, do należnej satysfakcyi.

**Grac** 5 czerwca. Don Karlos przybył tu celem odwiedzenia don Alfonsa.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 5 czerwca. Z Izby deputowanych. Rząd przedkłada kredyty dodatkowe na utworzenie prowizorycznych posad nauczycieli i na udzielenie zastępcom nauczycieli dodatków służbowych. Następnie przedkłada rząd projekt do ustawy o użyciu uchwalonego w r. 1885 kredytu w wysokości 40,000 złr. na zakupno gruntu pod budowę chirurgicznej kliniki w Krakowie.

Menger interpeluje w sprawie zajść w Lublanie z okazyi odsłonięcia pamiątkowej tablicy Anastazego Grüna.

Porozumienie z Niemcami względem prawa ubogich przyjęto bez dyskusyi.

Ustawa o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectw przyjętą została w trzeciem czytaniu.

Izba uchwaliła po dłuższej dyskusyi kredyt na wyrestaurowanie zamku Karlstein, postanowiła bez dyskusyi zalecić rządowi do uwzględnienia, o ile to będzie możebnem, petycyę muzeum oryentalnego o podwyższenie subwencyi państwowej i przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek Vettera, żądający zmiany ustawy o zarazie bydła, tudzież ustawę o dalszem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgu kotarskim.

Następnie rozpoczęła się jeneralna dyskusya nad ustawą o właściwości sądów w przestępstwach karnych, noszących cechę niebezpiecznych tendencyj socyalistycznych. Po przemówieniu Gregra i Zuckera odroczoną została dyskusya nad tą ustawą do poniedziałku.

**Peszt** 5 czerwca. *Pester Lloyd* ogłasza następujące oświadczenie naczelnego swego redaktora: Owa część artykułu, zamieszczonego w sobotę w wieczornym numerze *Pester Lloyda*, która zajmowała się toastem Arcyks. Albrechta, zrozumianą została, jak się dowiaduję, jako obraza członka dynastyi, tudzież armii. Wyznając, że byłem autorem owego artykułu, mogę tylko wyrazić ubolewanie, iż artykuł ten dał powód do takiej interpretacyi. Nikt nie przypuści, kto poświęcił cokolwiek uwagi mojej blisko 20-letniej działalności, jako naczelnego redaktora, iż mógłem mieć zamiar obrażenia dynastyi w osobie jednego z najwybitniejszych jej członków i obrażenia armii w osobie jej feldmarszałka i jeneralnego inspektora. Co się zaś specyalnie tyczy Arcyksięcia Albrechta, znane mi zbyt dobrze jego wysokie przymioty wojskowe i ludzkie, a zwłaszcza jego uczucia humanitarne i dobroć serca, abym nie miał podzielać tego szacunku dla jego osoby, jaki okazują mu wszyscy, którzy go znają. *Dr Falk*, naczelny redaktor.

**Berlin** 5 czerwca. Komisya parlamentu w sprawie podatku od wódki odrzuciła paragraf I-szy przedłożenia, które wskutek tego upadło.

**Berlin** 5 czerwca. Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła stanowczo ustawę o obsadzaniu posad nauczycielskich w Poznańskiem i zachodnich Prusach. Przyszłe posiedzenie nieoznaczone.

**Monachium** 5 czerw. *Neuste Nachrichten* donoszą, że radca ministervalny Schneider uwolniony został wczoraj od funkcyj sekretarza gabinetu, a przydzielony do ministerstwa skarbu.

**Bruksela** 5 czerwca. Defuisseaux skazany został przez sąd przysięgłych na 12-miesięczne więzienie i grzywnę w wysokości 600 fr. Zarządzono natychmiastowe aresztowanie skazanego.

**Gandawa** 5go czerwca. Na mocy werdyktu przysięgłych skazany został Anseele, przywódca tutejszej partyi robotników, z powodu przekroczenia prasowego na 6 miesięczne więzienie; natomiast uwolniony został od oskarżenia o obrazę majestatu.

**Paryż** 5 czerwca. Komisya w sprawie wydalenia książąt przyjęła 6 przeciw 5 głosom projekt, postanawiający ogólne, obowiązkowe wydalenie, a odrzuciła 10 przeciw 1 głosowi poprawkę bonapartysty Ornana, żądającą, aby powszechne prawo głosowania miało decydować o wydaleniu. Następnie uchwaliła komisya 9 przeciw 2 głosom odroczyć dyskusyę nad wnioskiem w sprawie konfiskaty dóbr książąt. Komisya po wysłuchaniu rządu zamianuje dziś referenta. Zapewniają, że Freycinet obstaje przy projekcie rządowym, że nie zgadza się na projekt komisyi i że kwestyę tę przedłoży radzie ministrów, ktora prawdopodobnie także odrzuci projekt komisyi.

**Paryż** 5go czerwca. *Matin* zamieszcza korespondencyę z Lizbony, donoszącą o projektowanym związku małżeńskim między następcą tronu włoskiego a córką hr. Paryża, Heleną.

**Londyn** 5 czerwca. (Z Izby niższej.) Po 8-godzinnej dyskusyi nad irlandzkim bilem administracyjnym odroczoną została dalsza dyskusya do poniedziałku. W ciągu dyskusyi oświadczyli Pease i Moulton (liberalni), że będą głosować za drugiem czytaniem tego bilu.

**Bukareszt** 5 czerwca. Książę bułgarski przybędzie w południe z Ruszczuku do pałacu Cotroceni pod Bukaresztem, gdzie zabawi jeden dzień w gościnie u królestwa rumuńskich. Jutro rano uda się książę do Zofii.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 5 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Waluty.*** | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 123 — | 124 — |
| Marki niemieckie | 61 50 | 62 25 |
| Dukat ważny | 5 92 | 6 02 |
| 20-to frankowka ważna | 9 98 | 10 07 |
| Imperyał ważny | 10 30 | 10 40 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 60 | 1 68 |
| ***Obligi.*** Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 85 — | 85 75 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 75 | 105 75 |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 102 — | — — |
| 4½% " " | 94 75 | 96 — |
| 4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 99 50 | 100 50 |
| 5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 92 — | 93 — |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 95 50 | 96 50 |
| 4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie | 94 50 | 95 50 |
| 4% " " " " " " 41 let. | 92 50 | 93 50 |
| 5% " " " " " " " | 101 — | 102 — |
| 6% " " " Banku Hipot. " | 102 50 | 103 50 |
| 5% " " " " " " prem. | 101 50 | 102 50 |
| 5% " " " " " " 40 let. | 99 50 | 100 50 |
| 5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% " " " " " " 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% " " " " " " 18 let. | 99 — | 100 — |
| 7% " dłużne " " " " 20 let. | 101 — | 102 — |
| 6% " " " " włość. we Lwowie | 51 50 | 54 — |
| 5% " " " " " " | 47 — | 49 — |
| 5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 99 75 | 100 75 |
| ***Akcye kolejowe i bankowe.*** Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr. | 200 — | 201 50 |
| " " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr. | 227 50 | 229 50 |
| " gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr. | 285 — | 288 — |
| " Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Losy.*** Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 17 50 | 18 50 |
| " " Stanisławowa | 26 50 | 28 50 |
| " Tow. austr. czerwonego Krzyża | 13 75 | 14 25 |
| " " węgier. " " | 8 65 | 9 35 |
| **Wiedeń** 4 Czerwca. ***Obligi długu państwa.*** | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 85 35 | 85 55 |
| 4⅕% " srebrna | 85 65 | 85 80 |
| 4% " złota | 116 85 | 117 — |
| 4% " węgierska złota | — — | — — |
| 5% " " papier. | 95 15 | 95 30 |
| 3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 130 — | 130 50 |
| 4% " " 1860 " 500 złr. | 139 60 | 140 — |
| 4% " " 1860 " 100 " | 140 | 140 50 |
| " " 1864 " 100 " | 168 25 | 168 75 |
| " " 1864 " 50 " | 168 — | 168 50 |
| ***Obligi indemnizacyjne.*** | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 109 — | — — |
| Bukowińskie " " | 105 20 | 105 70 |
| Galicyjskie " " | 105 20 | 105 70 |
| Morawskie " " | 105 25 | — — |
| Niższo-austryackie " " | 108 | 109 — |
| Wyższo-austryackie " " | 105 20 | 106 — |
| Szląskie " " | 105 20 | — — |
| Styryjskie " " | 105 20 | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% " | 105 20 | 105 70 |
| Węgierskie " " | 105 20 | 105 70 |
| Węgier. z klauz. 1867 " " | 105 20 | 105 70 |
| 5% Oblig. poż. kolejo. węgierska | 154 75 | 155 25 |
| 6% Renta węgierska złota | — — | — — |
| 4½% Obli. " " (za Ostbahn). | 119 — | — — |
| ***Akcye bankowe.*** | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 116 25 | 116 50 |
| Boden-Credit austryacki . . 80 " | 240 25 | 240 75 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 " | 283 20 | 283 60 |
| " Bank węgierski . 200 " | 290 25 | 290 75 |
| Depositen-Bank . . . . 200 " | 190 — | 190 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 " | 538 — | 542 — |
| Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 " | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 " | 883 — | 885 — |
| Unionbank . . . 100 " | 73 25 | 73 50 |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 " | 153 25 | 153 75 |
| Wied. Bankverein . . . . 100 " | 106 — | 106 30 |
| ***Akcye kolei.*** | | |
| Albrechta . . . . . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . . . 200 " 5% | 192 25 | 192 75 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 415 — | 416 — |
| Elżbiety . . . . . 210 " " | 243 25 | 243 75 |
| Linz-Budweis . . . . 200 " " | 215 25 | 215 75 |
| Salzburg-Tyrol . . . 200 " " | 206 25 | 206 75 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 " " | 2367 | 2370 |
| Franciszka Józefa . . 200 " " | 217 — | 217 50 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 " " | 200 75 | 201 — |
| Koszycko-Oderberg . . 200 " 4% | 153 50 | 154 — |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5% | 228 — | 228 50 |
| Nordwest austr. . . . 200 " " | 167 75 | 168 25 |
| " " Lit. B. 200 " " | 160 50 | 160 75 |
| Rudolfa . . . . . 200 " " | 193 50 | 194 — |
| Siedmiogrodzka I . . 200 " " | 190 25 | 190 75 |
| Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " " | 239 80 | 240 20 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 " " | 115 50 | 116 — |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 " " | 254 — | 255 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 " " | 180 — | 180 25 |
| " Nord-Ost . . . 200 " " | 177 | 177 50 |
| " Westb. . . . . 200 " " | 174 — | 174 50 |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 4½% Boden Credit allg. złotem pła. | 126 — | 126 20 |
| 4½% " " " papier 50 lat | 100 70 | 101 30 |
| 3% prem. Bod. Cred. allg. | 100 25 | 100 75 |
| 6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat | 99 50 | 100 50 |
| 7% Listy dłużne " " 20 lat | 102 — | 103 — |
| 6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat | 99 70 | 99 90 |
| 5½% " " srebr. 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 95 — | 95 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 101 10 | 101 70 |
| 5% " " " " nowe 37 lat | 101 10 | 101 70 |
| 4% " " " nowe 41 lat | 93 25 | — — |
| 4½% " Banku krajo . . 51 lat | 96 25 | 96 75 |
| 6% " Bank Hipot. lwow. | 103 10 | 103 50 |
| 5% " " " " prem. | 102 — | 102 50 |
| 5% " " " " 40 lat | 99 75 | 100 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | — — | — — |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 102 25 | 102 75 |
| 5½% Węg. Insty. Bod.-Credit | 101 75 | 102 25 |
| 4% " Bank Hip. prem. | 103 — | 103 50 |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| Albrechta . . . . 300 złr. 5% | 101 50 | 102 — |
| Alföld-Fiume . . . 200 " " | 102 25 | 102 75 |
| " " Em. 1874 . 200 " " | — — | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6% | 111 50 | — — |
| Elżbiety za 200 Mrk. op. | 120 — | — — |
| " za 200 Mrk. nie op. | 125 — | 125 75 |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 98 75 | 99 15 |
| " Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 111 70 | 112 10 |
| " poż. 1876 r. . . 100 złr. 5% | — — | — — |
| Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½% | 96 30 | 96 70 |
| Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " " | 101 — | 101 40 |
| Jarosław 300 " " | 100 30 | 100 90 |
| Koszycko-Oderb. 200 " 5% | 102 80 | 103 20 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½% | 84 — | 84 40 |
| " II " 1867 300 " 5% | — — | — — |
| " III " 1868 300 " " | — — | — — |
| " IV " 1872 300 " " | — — | — — |
| Nordwestb. austr. . . 200 " " | 105 50 | 106 — |
| " " Lit. B. . 200 " " | 104 40 | 104 70 |
| " " Em. 1874 200 m. " | 133 — | — — |
| Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. " | 125 60 | 126 20 |
| " Salzkam. gut. zł. 200 m. " | 93 70 | 94 20 |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. " | 100 75 | 101 25 |
| Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3% | 198 — | — — |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 159 50 | 160 25 |
| " " . 200 złr. 5% | 131 75 | 132 — |
| Theissb.-Gesell. . . . 1000 " " | 109 — | — — |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 " " | 102 — | 102 50 |
| " " II Em. 200 " " | 100 75 | 101 25 |
| " Nordost . . . . 300 " " | 101 40 | 101 80 |
| " " złotem . . 200 " " | 128 75 | — — |
| " Westbahn . . . . 200 " " | 101 70 | 102 10 |
| " " Em. 1874 200 " " | 100 40 | 100 80 |
| ***Losy.*** | | |
| 5% Donau Regul. . . . złr. 100 | 117 — | 117 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . . " 100 | 124 80 | 125 20 |
| " Węgierskie . . " 100 | 119 80 | 120 10 |
| 3% " Tureckie . . . fr. 400 | 18 40 | 18 70 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kredytowe . . . . złr. 100 | 176 — | 176 50 |
| Clary . . . . . złr. 42 | 44 25 | 44 75 |
| 4% Donau-Dampfsch. . . " 105 | 119 25 | 119 75 |
| Insbrucku. . . . . " 20 | 21 — | 21 50 |
| Keglewicha . . . . " 10½ | 23 — | — — |
| Krakowskie . . . . " 20 | 17 75 | 18 25 |
| Ofner (miasta Budy) . . " 40 | 48 25 | 48 75 |
| Palfy . . . . . . " 42 | 42 — | 42 50 |
| Rudolfa . . . . . " 10 | 18 50 | 19 — |
| Salma . . . . . . " 42 | 57 — | 57 75 |
| Salzburgskie . . . . " 20 | 23 — | 23 60 |
| St. Genois . . . . " 42 | 54 50 | 55 — |
| Stanisławowskie . . . " 20 | 27 — | — — |
| 4½% Tryesteńskie . . . " 105 | — — | — — |
| 4% " . . . " 50 | 69 — | 70 — |
| Waldsteina . . . . " 20 | 33 — | 34 — |
| Windischgrätza . . . " 20 | 43 — | 43 50 |
| ***Waluty.*** | | |
| Dukaty ważne | 5 95 | 5 97 |
| 20 frankówki | 10 01 | 10 02 |
| Imperyały rosyjskie | 10 31 | 10 33 |
| Funty szterl. angielskie | 12 61 | 12 66 |
| Liry tureckie złote | 11 34 | 11 36 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 61 95 | 62 05 |
| Rubel papierowy za 100 | 124 — | 125 — |
| **Lwów** 2 Czerwca. | | |
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 285 50 | 290 50 |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 100 80 | 101 80 |
| 4% " " " " " | 94 50 | 95 50 |
| 5% " " " " 37-letnie | 100 80 | 101 80 |
| 4½% " Bank. kraj. gal. . 51-letnie | 95 50 | 96 50 |
| 6% " " Banku hip. gal. | 102 70 | 103 70 |
| 5% Obligi kom. Banku krajo. galic. | 99 25 | 100 25 |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 104 70 | 105 70 |
| 4½% " pożyczki krajowej | 94 50 | 96 — |
| **Warszawa** 4 Czerwca. | rub. \| kop. | rub. \| kop. |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — — | — — |
| kupon | — — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne | 57 90 | — — |
| kupon | — | 0,03 |

**MAGAZYN MOD**
## Aleksandry Zamoyskiej
*w Krakowie, Sukiennice l. 19,*
poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych oraz kwiatów paryskich, po cenach b. przystępnych. [1049-17-18]
**SZNURÓWKI w wielkim wyborze.**
Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE** i wykonywa w najkrótszym czasie z gustem i elegancyą.
**Modele paryskie.**

---

Były asystent Polikliniki w Wiedniu
## Rafał Spira
Dr. wszech nauk lekarskich, specyalista chorób usznych i dziecinnych ordynuje od 1—3 po południu, ulica Krakowska L. 14. (1391-3-3)

---

**Papier klosetowy 15 c.**
500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.*
(303-19-)

---

## LINOLEOWE
**KOBIERCE KORKOWE.**
Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (928-9-10)
**F. C. Collmann's Nachf.** *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

---

## OSOBY WSZELKICH STANÓW
przyjęte będą pod bardzo korzystnemi warunkami przez słynny dom bankowy dla sprzedaży prawnie dozwolonych **austr. węgier. losów państwowych i rent** na częściowe spłaty. Przy niejakiej pilności można łatwo zrobić miesięcznie **100** do **300** zł. (1388-3-6
Oferty przyjmuje
**S. Riesz w Budapeszcie, Waitzner-Boulevard Nr. I.**

---

## Fr. Kernreuter w Wiedniu,
***Hernals, Hauptstrasse 117,***

poleca sikawki parowe, wozowe, odprzodkowe i taczkowe, hidrofory, wozy na wodę wozy strażackie, drabiny ogniowe, strażackie uzbrojenia, sikawki gospodarcze, magazynowe i ogrodowe, wszelakie pompy bardzo trwałej konstrukcyi instrumenta sygnałowe i do oświetlenia, węże i zwijadła. [1103-14-20]
*Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.*

---

## Zakładanie łąk.
Racyonalnie naukowo zestawione **mieszanki nasion** *traw łąkowych* i *roślin łąkowych* niezawodnie i odpowiednio celowi zestawione. [1249-7-10]
***Dokładne podanie rodzaju gruntu, wilgoci i klimatycznych*** stosunków jest ***bezwarunkowo*** potrzebne.
Ceny nadzwyczaj przystępne; szczegółowe oferty i cenniki darmo i opłatnie.
**Alfred Rassl w Opawie**
(Troppau, Oesterr. Schlesien).

---




## najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom
działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.** (160 9 11)
Należy zważać dokładnie:
**Co w otwartym papierze** ważą, nie jest **nigdy** ***„szczególnością Zacherla"***.
Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**
*Główny skład ma:*
## J. ZACHERL
**w Wiedniu, I. Goldschmiedgas. 2.**
Mają na składzie pp.:

| | |
|---|---|
| w **Krakowie** | F. Sobierajski, |
| W. Fenz, | M. Karaś, |
| M. Jawornicki, | J. Fenk, Filip Eile, |
| Stanisław Feintuch, | M. Goldwasser, |
| J. Barberowski, | F. A. Grigar, |
| J. Fr. Fischer, | J. Fischer, |
| Porębski & Zimler, | Andrzej Schulz; |
| Ant. Siedlecki apt., | w **Podgórzu:** |
| H. Markiewicz, | J. Skakalski apt., |
| Jan Janiga, | Wiktor Schuh; |
| Ed. Radler, | w **Bochni** |
| For. Gralewski apt., | M. Gatti apt.; |
| K. Wiszniewski apt., | w **Bukowsku:** |
| Fr. Lenert, | Jan Bachmann apt. |

---

## Zdolna gospodyni dworska,
która może się zająć domem, a na żądanie wykazać się chlubnemi świadectwami — poszukuje miejsca. — Bliższa wiadomość u Stolarza w Krakowie przy ulicy Dietla Nr. 16. (1488-2-3)

---

**DENTYSTA**
wszech nauk lekarskich
## Dr Kazimierz Szymkiewicz
*mieszka w Rynku gł., róg ul. Wiślnej Nr. 26, nad sklepem Wgo Krywulta.*
Ordynuje od 9—1 i od 3—5, w niedziele i święta tylko przed południem. Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9 zrana. (1407-5-10)

---

Jest do wydzierżawienia od ś. Jana b.r.
## Bruśnik,
majątek odległy o 6 kilometrów od stacyi Bobowa, a 8 od stacyi Ciężkowice, mający w trzech folwarkach 622 morg obszaru przeważnie pszenicznej gleby.
Bliższe szczegóły opłatnie u **właścicielki** o. p. **Ciężkowice,** lub u **adwokata Dra Faustyna Jakubowskiego** w **Krakowie.** (1478-4-5)

---

## Wino Malaga
rozsyłam **pocztą** za **zaliczką** z **ocleniem i opłatnie w baryłkach 4-litrowych:** (1214-9-12)
Malaga 10-letnie (4 litry) złr. 5·—
Lacrimae Christi „ „ 5·—
**Ant. Paparotti w Tryeście.**

---

## Czernego „Tanningene"
bez przymieszki ołowiu, jest najlepszym poręczonym nieszkodliwym
## ŚRODKIEM BARWIĄCYM WŁOSY
na **siwe, białe, rude** i **brzydkie włosy** (na głowie i brodzie tudzież brwiach), które tylko po jednorazowem używaniu dostają piękną, świecącą, **brunatną** lub **czarną** barwę naturalną, nieschodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. **Cena 2 złr. 50 ct.**
## Czernego „Orientalische Rosenmilch"
nadaje tak delikatną lśniąco białą
**młodociano świeżą cerę,**
jaki **żaden inny** środek osiągnąć nie może, doskonałe na **plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca,** wszelkie kwitnienie i nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą lub brunatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała (bezwzględnie nieszkodliwe), **1 złr. — Mydło balsaminowe** do tego 30 ct.
## ANTONI J. CZERNY
***w Wiedniu, I., Wallfischgasse 3,*** *(blisko c. k. nadw. opery).*
**Skład w Krakowie ma W. Redyk**
aptekarz, we **Lwowie** Zygmunt Rucker apteka „pod srebrnym orłem", w **Czerniowcach** c. k. apteka Altia, w **Opawie** Klementyna Pohl skład pachnideł Oberring Nr. 8, w **Ołomuńcu** Dra C. Schröttera spadkob apteka i wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł.
Uprasza się jednak **usilnie** dokładnie zobaczyć moje wyroby, czy mają mój **znak ochronny** z nazwą **Anton J. Czerny,** ponieważ wprowadzają w handel pod podobnemi nazwami artykuły, które nie mają żadnej wartości. Obszerne **prospekta** o moich **wszystkich szczególnościach** rozsyłam na żądanie **darmo i opłatnie.** [1441-2-6]
Oprócz tego ośmielam się zwrócić jeszcze uwagę na następujące **własne wyroby:** balsam na włosy, wodę cudowną, **wschodni proszek damski,** wodę lawandową, wodę książęcą, **wyciąg igliwiowy,** wodę do ust, proszek do zębów, mydła toaletowe, brylantynę, cold-cream, **krem glicerynowo-różany,** wodę na łupież, wodę kolońską, wyciągi pachnideł (60 gatunków), esencyę z łopianu, wodę Goldblond, **pomadę Tanningene,** barwiczkę, olejki do włosów, następnie likier żołądkowy, konserwy słodowe, proszek do pieczenia, esencyę do atramentu itd.
Zamówienia **wprost do fabryki: Anton J. Czerny, Wien, I. Wahlfischgasse 3,** od 5 złr. wzwyż **wysłane będą opłatnie,** przy większych zamówieniach prócz tego **znaczna zniżka (zobacz prospekt).** Obszerne **prospekta wszelkich** moich **szczególności** posyłam na żądanie **darmo** i **opłatnie.**
Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

---

**J. Pserhofera**
## pigułki czyszczące krew,
(1443-20-)
od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

**1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.**
**1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.**

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.
**J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel"**
**w Wiedniu, I. Singerstr. 15.**
**Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.**
*Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.*

---

# CZIGELKA
## ZDRÓJ LUDWIKA
**Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.**
Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodu pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy,** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglany. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw,** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**
Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc,** w **gruźlicy,** w **przewlekłym wrzodzie żołądka,** w **wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów.** jak również w następstwach **przymiotu.** (1257-4-12)
Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju darmo.
Główny skład rozsyłkowy u **A. MUSZYŃSKIEGO** w **Grybowie,** dla Galicyi, Bukowiny, Rumunii, Królestwa Polskiego, Rosyi i półn. Niemiec.
Cena skrzynki zawierającej 30 flaszek, loco skład główny, wynosi 6 złr. w. a.

---

Franciszka Christopha
## połyskowy lakier na podłogi
***bezwonny, szybko schnący i trwały.***
Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwa olejna) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*
**Franciszek Christoph w Pradze,**
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.
Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (818-6 6)

---

# OSTRZEŻENIE.
Ostrzegamy przed ciągle wzmagającemi się naśladowaniami naszych wyrobów, jak:
**holenderskiej kminkówki żytniowej, starej prawdziwej wódki żytniowej, Curaçao double i t. d.**
szczególniej jednak wprowadzonego najprzód przez nas
## Cocaïn-Sect,
przy którego zakupnie należy dokładnie na to uważać, ażeby był wypalony w butelce urzędowo protokołowany **znak ochronny.**
**Ten mocny likier zbadany i zaopiniowany przez c. k. prof. nadw. p. Dra Ludwiga, przełożonego chemicznego laboratorium w patologiczno-anatomicznym zakładzie ogólnego szpitala w Wiedniu,** jest wybornego smaku, działa bardzo rozwalniająco i usuwa przy dłuższem używaniu każde nieregularne trawienie żołądka i wszelkie osłabienie.
**Nasze likiery są do nabycia we wszystkich większych handlach kolonialnych i łakoci, cukierniach i kawiarniach,** — w **Krakowie** mają J. F. Fischer, A Hawełka, Jan Janiga, M. Jawornicki; w **Biały** R. König; w **Bochni** J. Mochnik; w **Brodach** M. Mach, Marbach i Landau, M. Reder; w **Buczaczu** cuk. Höfflinger; w **Czortkowie** S Kostecki; w **Drohobyczu** T. Jabłoński i Narodn. Torhovla; w **Gorlicach** S. Muszyński; w **Grybowie** A. Muszyński; w **Husiatynie** A. Danilewicz; w **Jarosławiu** Józef Krasicki; w **Jaśle** Steinhaus syn; w **Kołomyi** St. Romanowicz W. Skrzyński; w **Krośnie** J. Łazarowicz; w **Krzeszowicach** Jan Sanak; we **Lwowie** Towarzystwo spożywcze, F. Gross, F. W. Królikowski, A. Mańkowski, O. T. Winkler, J. Ważny; w **Lisku** R. Barański; w **Mielcu** M. Dembicki i Syn, J. Fintowska; w **Monasterzyskach** Piotr Dögl r; w **Nisku** Bronisław Kasper; w **Nowym Sączu** Dziecotowski, K. Mieler; w **Podhajcach** Zimietsa spadkobiercy; w **Przemyślu** M. Krug, Narodn. Torh., cukiernia K. Schabenbecka; w **Rawie ruskiej** S. Sattler; w **Rohatynie** Franciszek Marx; w **Ropczycach** H. Kess; w **Rzeszowie** Towarzystwo spożywcze, E. G. Neugebauer; w **Samborze** Bukietyński i Sp.; w **Sanoku** Benedykt Pinder; w **Sędziszowie** L. Władek; w **Stryju** Lechicki i Kosturkiewicz; w **Słobocie** K. Biesiadecki; w **Stanisławowie** M. Woźniak; w **Staremmieście** F. Zygmuntowicz; w **Tarnopolu** A. Ciążkowska; w **Tarnowie** Tadeusz Scharff i H. Spargnapani; w **Tłumaczu** M. Hübschmann; w **Zaleszczykach** M. Lipnicki, H. Sadocki g. wdowa; w **Złoczowie** L. Bukowski, J. Kordecki. (1278-2 14)
**Amsterdamer Liqueurfabriks-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.**

---

## Od 18 lat uznane.
**Bergera** leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**
Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na
WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE
szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.
**W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
**Bergera mydła smołowcowo-siarczanego**
wysokiej leczniczej wartości, którego **nie** trzeba brać za jedno z innemi zagranicznemi mydłami smołowcowo siarczanemi, które niemają żadnej wartości leczniczej.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy.
**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe**
zawrające 35% gliceryny i delikatnie pachnące. (366 9-18
**Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.**
***Fabryka i główna rozsyłka: G. HELL & COMP. w OPAWIE.***
**Odznacza dyplomem chonorowym na międzynarodowej farmaceutycznej wystawie w Wiedniu 1883 roku.**
**Składy w Krakowie** mają **aptekarze** pp. **W. Redyk, E. Stokmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, W. Borkowski;** w **Tarnowie: L. Chodacki;** w **Nowym Sączu: Jakubowski i wszystkie apteki w Galicyi.**

---

## EKSTRAKT ORZECHOWY!
Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

| | | |
|---|---|---|
| **CENA** | flakon ekstraktu orzechowego | po złr. 1·50 i złr. 3·— |
| | słoik pomady orzechowej | „ „ 1·— i „ 2·— |
| | flakon olejku orzechowego | „ „ 1·— i „ 2·— |

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (626-13-20)

---

## Hektograf! Ulepszony przyrząd do kopiowania.
## Hektograficzna masa,
## Hektograf. atrament,
przyrząd do układania listów, pism i faktur.
*Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.*
**Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.**
*Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera w składzie papieru.*
Skład we LWOWIE u firmy Seyfarth & Dydyński. (1188 7-16)

---

## Nauczycielka Francuska
posiadająca język angielski, muzykę, śpiew i rysunki, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ul. Szewska Nr. 8, I. piętro. (1421 4-5)

---

Wszelkie gatunki
## Pieców kaflowych
jakoto: zielone, brunatne i majolikowe, również postawianie reperacya starych wykonywa się tanio i punktualne z wszelką gwarancyą.
(1377 3-3) **Ernest Haerting** w Krakowie ul. Krupnicza L. 6.

---

## 1000
**resztek czesankowych**
do prania, w najświeższych deseniach, na kompletne (1282 3 5)
**ubranie męskie**
**6 metr. 2·70 złr.**
rozsyła za zaliczką
**Bernh. Ticho w Bernie (Brünn)**
**Krautmarkt Nr. 18.**
Próbki darmo i opłatnie.

---

## Zegary wieżowe
najnowszej konstrukcyi, trwale zrobione, rozmaitej wielkości, gromochrony dające bezwzględne bezpieczeństwo, dostarcza po najtańszych cenach za poręczeniem (1405 3-10)
**Fr. Ks. Schneider,**
**fabryka zegarów wieżowych w Freudenthal** w Szlązku austryackim.

---

NA STACYI KOLEJOWEJ
## Iwonicz
dla gości jadących do Zakładu znajduje się hotel i remiza. Depesze o konie są zbyteczne, gdyż o każdej porze znajdują się na stacyi. [1293-4-4]

---

Odznaczony srebrnym medalem w Wiedniu 1883 r.
**Najlepszy sok malinowy**
sok porzeczkowy, sok cytrynowy, sok poziomkowy, miód wyborny } hurtownie i częściowo
Próbę 5 kilogr. opłatnie 3 złr. 40 ct. rozsyła **apteka w Austerlitz.** (1264-5-5)

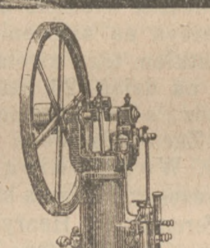
---

## SUKNO,
prawdz. brneńskie materye w **RESZTKACH,** także ze sztuki krajane, od **1 złr.** za metr **wzwyż,** w wielkim wyborze, zamówienia wysyła się na dowolne ceny i dowolną ilość za zaliczką a nieodpowiednie resztki będą wymienione. Próbki na **okaz** opłatnie. pp. majstrowie krawieccy, życzący dostać obszerne książki z próbkami, otrzymają je na koszt. (944-5-)
**Tuch-Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm" in Brünn.**

---

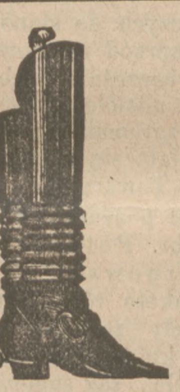
## Papę dachową w zwojach
do pokrywania nowych dachów — tudzież **starych dachów gontowych** dostarczam w najlepszym towarze po najtańszych cenach wraz z wszelkiemi dodatkami, gwoździami, mazią, szczotkami itd.
W ładunkach wagonowych szczególne zniżenie cen. (1250-7-10)
**Alfred Rassl w Opawie**
(Troppau Oesterr. Schlesien).

---



## ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez niemiłego dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.
## OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy* (118-141-)
**o sile $^1/_3$ do 100 koni.**
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
**LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstrasse 53.**

---



Istniejący od 20 lat **handel obuwia**
## A. J. Löw & Comp.,
szewcy,
**w Wiedniu, I., Kärnthnerstrasse Nr. 6,**
poleca swoje własne **wyroby** (żaden towar fabryczny) butów, trzewików i kamaszków **męskich, damskich** i dla **dzieci,** do **salonu,** na **przechadzkę, polowanie** i **podróż** w najlepszym gatunku, najświeższym kształcie i uznanej od długoletniego istnienia **trwałości** i taniości.
**Przy zamówieniach wystarcza nadesłanie starego bucika na wzór.** (953-15-15)



---

## Zadziwiająco tania sprzedaż
# mebli
## i zupełnych urządzeń mieszkań,
pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych** i **przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.
**D. Friem w Wiedniu,** I., Bauernmarkt 3,
***dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.***
Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (936-10-)

---

## Choroby nerwowe.
**CO SĄ NERWY!**
Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.
**Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.**
Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**
Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse Nr. 14. (166-17-18)

---

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
# Hunyadi János
zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Molesohott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (717-12-25)
**najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.**
Należy żądać zawsze wyraźnie
**„Saxlehnera naturalną wodę gorzką".**
Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.



## OBWIESZCZENIE.

Dnia 12go czerwca 1886 r. o godzinie 9ej przed południem odbędzie się w gmachu gal c. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika pod Nr. 1, w sali posiedzeń Dyrekcyi tegoż Towarzystwa:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 87 | losowanie listów zast. | 4% | nieokres. | w sumie złr. | 119,035 c. 2 |
| 35 | „ „ „ | 5% | „ | „ „ | 112,700 — |
| 25 | „ „ „ | 5% | okresow. | „ „ | 200,000 — |
| 9 | „ „ „ | 4% | „ | „ „ | 9,200 — |

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

We **Lwowie,** dnia 4 czerwca 1886 r.

(1438) Prezes: **Russocki.**



C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1886 r.

**Odjazd z Podgórza-Płaszowa**
- 8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
- 11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
- 3 27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

**Odjazd z Oświęcima**
- 8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
- 3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

**Odjazd z Tarnowa**
- 2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
- 5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
- 1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

**Przyjazd do Podgórza-Płaszowa**
- 10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
- 6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

**Przyjazd do Oświęcima**
- 11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
- 6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

**Przyjazd do Tarnowa**
- 11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
- 9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
- 1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (618-235-)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Tarnów ul. Ogrodowa 14 (do 30 czer.) 1282